Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Sobota 22 września 1934 r.

Nr. 260

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75.

P.K.O. 302.712

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dziś w numerze

Wielkie mocarstwa przeciw generalizacji

zobowiązań mniejszościowych.

GENEWA, 21.9. (tel. wł.). Komisja polityczna zgromadzenia kontynuowała i zakończyła dziś debatę nad polskim wnioskiem w sprawie zwołania międzynarodowej komisji dla generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Pierwszy przemawiał **delegat Bułgarji, który niema zastrzeżeń przeciw generalizacji, ale domaga się utrzymania istniejących gwarancyj dla mniejszości.**

Delegat Australji uważa kwestję mniejszościową za kwestję europejską. Sądzi on, że skoro system ochrony mniejszości okazał się niezadawalający w zastosowaniu do kilku państw, to bezcelowem jest generalizowanie go. Następnie zabrał głos **delegat W. Brytanji Eden,** który zaznaczył na wstępie, że wydaje mu się nieco paradoksalnem, iż minister Beck, który uwypuklił w swej mowie na Zgromadzeniu wady obecnego systemu, równocześnie wysunął propozycję generalizacji tego systemu. Zdaniem mówcy problemy będące przedmiotem traktatów mniejszościowych są problemami ograniczonemi. Problem mniejszościowy istnieje tylko tam, gdzie mniejszość w danym kraju związana jest pod względem etnicznym z większością kraju sąsiedniego. Ta definicja **nie obejmuje specjalnego problemu mniejszości żydowskiej, tak że chronionej przez traktaty,** ale w większości krajów świata t. zw. kwestja żydowska nie istnieje. Co się tyczy propozycji zwołania konferencji dla zbadania kwestji mniejszościowej delegat brytyjski **niema zasadniczych przeciwko niej spostrzeżeń,** ale jeżeli ma ona być pożyteczna to trzeba najpierw stwierdzić w negocjacjach czy istnieją widoki powodzenia.

W konkluzji p. Eden powtarza, że traktaty zostały stworzone ze względu na problem specyficzny, istniejący w specjalnych regjonach i ograniczony w czasie.

Następnie przemawiał **delegat Włoch** Aloisi, który nie dyskutował problemu generalizacji, zajmując się tylko trudnościami, jakie nastręcza stosowanie traktatów mniejszościowych, przyczem podkreślił, że traktaty te przewidują specjalną procedurę dla ich rewizji. Aby zmienić traktaty wystarczy zgoda większości Rady Ligi Narodów, tak, że **reguły procedurulne mogłyby ulec zmianie i Rada niewątpliwie nie odmówi przystosowania ich do poczynionych doświadczeń.** W konkluzji delegat Włoch stwierdził, że Rada jest organem kompetentnym do zbadania problemu z zainteresowanemi państwami.

Delegat Francji Massigli oświadczy, że dwie kwestje zostały poruszone na zgromadzeniu Ligi Narodów. Jedna z nich znajdzie się przed Radą, przyczem w związku z tą debatą **znane są dobre intencje Polski,** jak również pozycje prawne innych państw. Druga kwestja kwestja generalizacji zobowiązań mniejszościowych jest przedmiotem debaty komisji. Stanowisko Francji znane jest z dawnej debaty; Silna swoją jednością, narodowo scementowana przez historję **Francja nie zgodzi się, aby w odniesieniu do niej wysuwać kwestję mniejszościową.** Takie istnieje wstępne zastrzeżenie Francji w kwestji generalizacji. P. Massigli zaznaczył dalej, że gdyby jakimś cudem zgromadzenie było jednomyślne dla zwołania proponowanej konferencji międzynarodowej, to wydaje mu się pewnem, że w obecnej sytuacji europejskiej taka konferencja wywołałaby tylko zamieszanie i awantury.

Delegat Belgji Hymans sądzi, że generalizacja stworzy dezorjentację w krajach, gdzie **niema problemu mniejszościowego.** Jego zdaniem wątpliwem jest, aby proponowana konferencja mogła dać pozytywne rezultaty.

Delegat Irlandji de Valera zaznaczył, że pewne zasady podstawowe ochrony mniejszości mogłyby być rozciągnięte na wszystkie państwa. Uważa on za konieczne zbadanie kwestyj, ale zamiast proponowanej konferencji, zaleca utworzenie komitetu, który sformułuje, jakie prawa winny być przedmiotem ogólnej konwencji, a jednocześnie zająłby się poszczególnemi problemami specjalnemi.

Oświadczenie przedstawiciela Polski

Po wyczerpaniu listy mówców przewodniczący komisji Madariaga zwrócił się do delegata polskiego z zapytaniem, czy nie mógłby ułatwić komisji wyjścia z trudnej sytuacji, wytworzonej z rozbieżności poglądów, przez wycofanie wniosku o zwołanie konferencji międzynarodowej dla zbadania wniosku o generalizacji zobowiązań mniejszościowych.

Zabierając głos minister Raczyński oświadczył, że proponowana dyskusja nie byłaby użyteczna. Jeżeli chodzi o delegację polską, to mogłaby ona z zadowoleniem stwierdzić, że znalazła u różnych delegacyj zrozumienie dla sytuacji Polski i dla argumentów przez nią wysuniętych. Argumenty te pozostały nadal ważne. **Minister Raczyński sądzi, że wczorajszemi uwagami obalił liczne argumenty wysunięte przeciw tezie polskiej.** Byłoby rzeczą łatwą kontynuować dyskusję i obalić także inne argumenty. Pomimo głosów kilku delegacyj uzasadniających stanowisko odmienne od stanowiska Polski, minister Raczyński jest przekonany, że gdyby propozycja delegacji polskiej została poddana pod głosowanie, to niewątpliwie **liczne byłyby delegacje, któreby ją poparły,** ale dodaje minister Raczyński nie byłoby to decydujące. Okazałoby się, że niepodobna osiągnąć rezultatów oczekiwanych. Wobec konieczności uzyskania jednomyślności trudno byłoby stwierdzić niemożliwość osiągnięcia postępów. Z tego to powodu i **podtrzymując z całą energją nasze stanowisko, sądzę, że mogę się przychylić do prośby przewodniczącego, stwierdzając, że nasza inicjatywa nie dała oczekiwanych rezultatów, nie będę więc nalegał** na poddanie nasze jpropozycji pod głosowanie.. Znamy już wszystkie rezultaty, jakie dałoby to głosowanie. **Nie chcemy próżnej demonstracji. Pozostajemy nadal zwolennikami generalizacji, a wobec okoliczności, które wyliczyła delegacja polska nie żądam głosowania nad jej rezolucją.**

Charakteryzując ogólnie debatę komisji politycznej zgromadzenia trzeba stwierdzić, że **propozycja polska spotkała się z poparciem merytorycznem dużej liczby delegacyj.** Z drugiej strony okazało się zgodnie z przewidywaniami, że kilka delegacyj, a w szczególności **delegacje wielkich mocarstw nie zmieniły swego wrogiego wobec idei generalizacji stanowiska.** Wobec tego, że dla powzięcia uchwały konieczną jest jednomyślność, veto, tych kilku delegacyj skazało propozycję polską mimo poparcia wielkiej liczby państw na niepowodzenie. W tych warunkach bezcelowem byłoby przeprowadzenie głosowania w komisji. W chwili obecnej jasnem jest, a stanowi to główny wynik debaty, że wielkie mocarstwa, zdając sobie sprawę z niemożności utrzymania obecnego stanu rzeczy, z dwóch alternatywnych metod: usunięcia obecnej nierówności, bądź przez generalizację zobowiązań mniejszościowych, bądź też przez likwidację traktatów, dotyczących mniejszości, wybiorą zdecydowanie tę drugą, nie chcą bowiem same przyjąć jakichkolwiek zobowiązań.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA

POSŁA I WICEDYREKTORA DEPARTAMENTU.

WARSZAWA, 21.9. (PAT). Dziś w godzinach rannych na skutek zarządzenia prokuratora Sądu okręgowego zostali zaaresztowani: **poseł Edward Idzikowski** oraz zawieszony uprzednio w urzędowaniu **wicedyrektor departamentu w Ministerstwie skarbu Michalski Paweł.** Paweł Michalski aresztowany został pod **zarzutem brania i wymuszaniu łapówek,** zaś Edward Idzikowski **pod zarzutem pośrednictwa w tem przestępstwie.**

Szczegóły ze względu na dobro śledztwa nie mogą być podane.

Śledztwo w sprawie zamordowania

ś. P. MIN. PIERACKIEGO.

WARSZAWA, 21.9 (tel. wł.). Śledztwo w sprawie skrytobójczego zamachu na ś. p. min. Pierackiego jest na ukończeniu.

Śledztwo to było prowadzone przez specjalnie powołaną brygadę, złożoną z najzdolniejszych oficerów śledczych i prokuratorów z sędzią śledczym i dla spraw szczególnej wagi Witusińskim na czele.

Obecnie załatwiane są czynności uzupełniające i niebawem urząd prokuratorski ma przystąpić do sporządzenia aktu oskarżenia.

Jest rzeczą niewykluczoną, że proces o zamordowanie ś. p. ministra Pierackiego znajdzie się na wokandzie sądowej już na początku przyszłego roku.

Na wyższe stanowiska

WARSZAWA, 21.9. (PAT). Gen. Pasławski Stefan dowódca okręgu korpusu nr. 7 został zwolniony ze stanowiska dowódcy korpusu i przeniesiony w stan nieczynny. Płk. dyplom. Więckowski Erwin został zwolniony ze stanowiska pomocnika dowódcy okręgu uKorpusu nr. 7 i przeniesiony w stan nieczynny.

Powyższe zarządzenia pozostają w związku z powołaniem przez rząd wyżej wymienionych do służby na wyższe stanowiska poza wojskiem.

Rewizja

W ZAKŁADACH ŻYRARDOWSKICH.

WARSZAWA, 21.9 (tel. wł.) W biurach Zakładów Żyrardowskich została przeprowadzona dzisiaj rewizja w poszukiwaniu dokumentów. Rewizji dokonała policja w obecności władz sądowych i przymusowego zarządcy Lakerta.

Ponieważ nie było kluczy od kasy ogniotrwałej, **kasę rozpruto i zabrano z niej wszystkie dokumenty.**

Nowe stronnictwo

LUDOWCÓW.

WARSZAWA, 21.9 (tel. wł.). Grupa ludowców, skupiająca się koło „Polski Ludowej" organizuje nowe stronnictwo radykalno - chłopskie. Narazie akcja organizacyjna prowadzona jest na terenie Małopolski zachodniej.

Katastrofalny tajfun w Japonji

Wstrząsający obraz zniszczenia.

TOKIO 21.9 — Dziś w godzinach rannych przez Japonję środkową przeszedł tajfun o niezwykłej sile, połączony z oberwaniem się chmury, wyrządzając olbrzymie szkody. Tajfun wyrządził wielkie spustoszenie w miastach Ossaka i Kioto, niszcząc po drodze szereg miejscowości. Droga, którą przeszedł tajfun przedstawia widok niebywałego zniszczenia, przypominającego trzęsienie ziemi. Tysiące domów leży w gruzach. Słupy telegraficzne i drzewa wyrwane z korzeniami uścielają dziesiątki kilometrów dróg. W mieście Ossaka przeszło 2.000 domów uległo zniszczeniu. Liczba zabitych według dotychczasowych obliczeń wynosi przeszło 400. Orkan zburzył między innemi słynną świątynię Buddhy w Ossaka. Pod gruzami świątyni zginęło 15 osób, w tem kilku kapłanów buddyjskich.

TOKJO, 21.9. (PAT) Ustalono, że w Ossaka zginęło wskutek zawalenia się budynków szkolnych 400 dzieci.

W Kijote pod gruzami zburzonych, siłą tajfunu, szkół znajduje się przeszło 1.000 dzieci.

Wskutek przypływu morza kilka miast nadmorskich uległo zniszczeniu. Pod wodą znajduje się 50.000 domostw.

W czasie tajfunu wykoleiło się przeszło 10 pociągów, pociągając za sobą około 100 ofiar.

Komunikacja kolejowa między Tokjo — Ossaka i Szymonoseki jest przerwana.

Tajfun szalejący z szybkością z 70 mil na godzinę uderzył najpierw na Nagasaki, poczem przeszedł nad wybrzeżem, czyniąc największe spustoszenia w Ossaka i Kobe.

Tajfun dosięgnął do Tokjo nie wyrządził tam jednak większych szkód.

OSSAKA, 21.9. (PAT). Według ostatnich wiadomości zawaliło się 47 budynków szkolnych, przyczem 225 dzieci zostało zabitych na miejscu, 820 odniosło rany.

Całkowitemu zniszczeniu uległo 188 domów. Pod gruzami domów legło 96 osób. Fale morskie uniosły 26 domów. 160 domów uległo zalaniu. Fale morskie rozbiły też budynek szpitala warjatów. Pociąg ekspresowy został wywrócony przez tajfun.

W Kijoto liczba zabitych wynosi 103 osoby, rannych jest 352 osoby.

KTO WYGRAŁ

MILJON ZŁOTYCH.

WARSZAWA, 21.9. (PAT). Nr. 132138, na który dziś padła wygrana miljona złotych sprzedany był w jednej z kolektur warszawskich. Jak się okazało jedną ćwiartkę nabył kupiec żydowski, druga ćwiartka dostała się do rąk żony zawodowego sierżanta, zamieszkałego w Cytadeli, a pozostałe dwie ćwiartki sprzedano robotnikowi z fabryki „Pocisk" Barszczakowi, który zatrzymał dla siebie ćwiartkę, a drugą ćwiartkę odstąpił grupie kolegów. Według pogłosek Barszczak zarabiający w tej fabryce niewiele więcej, niż 100 zł. miesięcznie, będąc w trudnościach pieniężnych sprzedał swą ćwiartkę jednemu z urzędników fabrycznych, natomiast pozostałą ćwiartkę grupa robotników zatrzymała do końca losowania.

(NIEURZĘDOWA).

Wczoraj, w piętnastym dniu ciągnienia 4-ej klasy 30-ej Polskiej Loterji Państwowej, padły wygrane na numery następujące:

1.000.000 zł. — Nr. 132138.

15.000 zł. — N-ry: 44784 140897.

10.000 zł. — N-ry: 14916 115386 130601 132630 134515.

5.000 zł. — N-ry: 5447 126988 161616.

2.000 zł. — N-ry: 42514 49604 102872 145838 151103 153077.

1.000 zł. — N-ry: 1940 4106 8393 11047 22031 37658 52608 70990 76690 78789 80509 83337 98743 100633 107682 114757 117755 118297 123072 130242 146949 153978 156092 161056.

Po 2.500 zł. — N-ry: 47 2014 3586 710 66 4309 434 795 5285 301 832 6812 7727 8500 9251 417 10225 495 927 11291 550 13507 654 14030 130 252 701 883 16530 62 527 17330 613 18067 88 397 19114 518 796 973 20719 21746 22075 614 23584 441 49 544 917 25226 26043 346 27120 256 29902 30001 416 537 705 32721 922 33482 855 915 35365 38369 784 39219 46 661 726 40207 41467 42152 99 43209 462 44274 646 871 45066 350 519 46130 426 499 563 47040 698 48127 49265 926 50473 936 51173 244 551 885 53281 541 54373 345 67 773 55816 998 56232 40 57017 199 843 58322 710 60470 821 61373 487 778 62475 64203 723 65020 249 459 840 65040 66040 82 68092 696 720 69022 202 502 748 969 70100 618 704 43 62 82 71062 267568 72543 998 73509 74032 75241 390 955 77065 742 41 78749 924 937 79454 981 87 80676 92 81648 82412 723 896 83001 245 455 544 84386 94 85021 112 654 80 848 86159 203 331 570 88042 268 767 89920 90391 762 91321 319 92169 93019 138 298 330 94154 300 95212 322 569 654 97426 889 98118 406 99241 93 415 70 686 756 100775 915 101172 781 987 102464 67 103617 104102 05 250 381 105157 228 517 739 820 106305 524 816 109898 109532 78 110727 111149 288 485 664 978 112115 537 776 977 113010 289 114160 248 50 321 577 96 786 939 115693 822 915 116237 448 711 117072 248 759 948 118045 429 97 654 119489 120074 331 900 122062 91 127 279 963 123310 605 911 124210 441 818 125029 298 439 760 829 126678 979 127062 279 128336 129129 696 835 130141 578 131141 483 99 933 132152 814 133762 134656 87 135077 558 136284 645 137057 235 357 138557 139041 112 8 375 691 843 981 140064 88 564 78 141664 806 64 142568 670 143394 804 144562 145030 146549 865 147140 927 148534 149092 391 151321 577 619 865 152096 259 345 544 631 153051 145 231 154549 155045 392 489 631 735 156327 76 623 158334 409 159286 468 523 160005 628 161257 515 692 731 69 871 926 162331 163196 408 894 164210 793 165259 970 166343 912 168001 114 591 732 910 169059.

14-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Po 2.000 zł. — 19023 22516 32509 49145 65652 66038 79661 91416 112867.

Po 1.000 zł. — 35 3044 7136 16518 20922 26743 28761 30415 43868 44786 57373 72909 75887 78062 81101 95048 97462 110147 116364 117646 120793 125596 128633 137471 141328 156696 169991.

Po 2.000 zł. — 18632 19312 57828 69370 71364 74720 118454 133458 135682.

Po 1.000 zł. — 8520 9794 11714 18222 29537 35381 36992 60415 67346 67999 71132 82017 89125 90248 90429 97459 101791 106065 115397 115487 121609 122699 130944 132965 134099 145757 149312 160430 160973 162396 165453.

Zawody balonowe

o puhar Gordon Benneta.

WARSZAWA, 21.9 (tel. wł.) — Na skutek zgody wyrażonej przez wszystkich uczestników zawodów balonowych o puhar Gordon Benneta balon hiszpański „Juljo Guillena Tato" i „Juan Jauregni" został przyjęty do zawodów warunkowo o ile Aerokluby, do których należą uczestnicy zawodów wyraża na to zgody.

Dziś rano odbyła się odprawa dla wszystkich zawodników, w czasie której losowano kolejność startu balonów.

Pierwszy wystartuje balon polski „Warszawa" pilotowany przez kpt. Buczyńskiego z por. Zakrzewskim.

Start rozpocznie się o godz. 15.50. Balony startują w odstępach 6-ciominutowych.

Sąd oczyścił Stekkera

z hańbiącego zarzutu.

WARSZAWA, 21.9 (tel. wł.). Światowej sławy zapaśnik polski Teodor Stekker stanął dziś przed sądem grodzkim, jako oskarżony o groźby karalne. Przeciwnikiem jego w sprawie jest również zapaśnik Józef Miazio.

Tło sprawy nie jest pozbawione cech niezwykłych.

Na początku b.r. Miazio złożył władzom śledczym doniesienie przeciwko Stekkerowi. W skardze swej Miazio cofa się do roku 1932. W tym to okresie czasu Stekker miał go namawiać, aby strącił podczas spaceru w przepaść sędziego turniejowego Brianskiego.

Zawodnicy przebywali wówczas w Szwajcarji. Gdy Miazio nie zgodził się na to, był w jakiś czas później raniony nożem na ulicy w Zurichu przez przyjaciela i sekretarza Stekkera — Stanisława Lenca. Miazio, nie chcąc, jak twierdzi, kompromitować wobec obcych polskich zapaśników — zeznał w policji, iż padł ofiarą wypadku w górach.

Ostatnio podczas turnieju w Szwajcarji miał się Stekker odgrażać, iż po powrocie Miazi do kraju będzie zabity.

Miazio powołał się dla potwierdzenia tych okoliczności na szereg świadków. Między innemi zapaśników: Garkowienkę i Grabowskiego.

Stekker naturalnie do wszystkich tych zarzutów się nie przyznał. Twierdził, iż Miazio rzeczywiście podczas jednej libacji w Szwajcarji pokaleczony był, gdyż pijany upadł na podłogę i zranił się o szkło z rozbitych butelek.

W wyniku rozprawy Stekker został uniewinniony wobec braku jakichkolwiek dowodów winy.

Niewyraźnie przedstawia się natomiast obecnie sprawa sekretarza Stekkera Lenca.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA—

OSUSZMY ŁZY.

Ogólno-Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi nadesłał nam następującej treści odezwę:

Sytuacja, jaka dość wyraźnie zarysowała się już na terenach objętych katastrofą powodziową, wymaga zorganizowania trwałej pomocy dla poszkodowanych na cały okres aż do realizacji zbiorów 1935 roku. Pomoc ta objąć musi nietylko wyżywienie ludności pozbawionej przez powódź zbiorów tegorocznych oraz wyżywienie inwentarza najniezbędniejszego, lecz musi uwzględnić także potrzeby tej ludności przy odbudowie jej domostw i budynków gospodarczych oraz przy doprowadzeniu do normalnego stanu zanieczyszczonych bądź zniszczonych pól i ich zasianiu.

Ilość ludności poszkodowanej, ilość domostw zniszczonych bądź poważnie uszkodzonych, wreszcie powierzchnia pól, jaką należy oczyścić i zasiać — nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Wiadomem jest jednak, iż są to duże ilości, a straty wynikające ze szkód powodziowych są poważne.

Gdy wody opadły, trzeba powetować poszkodowanym straty i ułatwić odbudowę ich warsztatów pracy, aby nie stali się oni ciężarem społeczeństwa.

Obowiązek udzielenia pomocy spada na barki społeczeństwa, bowiem państwo w pierwszej mierze zająć się musi naprawą zniszczonych objektów dobra publicznego, odbudową dróg, mostów, linij kolejowych, przewodów telegraficznych i telefonicznych itd. — jak również wzmocnieniem uszkodzonych wałów nadrzecznych, co musi być dokonane niezwłocznie, w obawie, by normalny jesienny przybór wód nie spowodował nowych szkód

Ogólno-Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi przeprowadził narazie akcję doraźną, a obecnie przystępuje do akcji planowej, obliczonej na zadośćuczynienie potrzebom ludności poszkodowanej przez powódź na przeciąg całego roku, licząc się z tem, że około 115.000 osób będzie wymagało pomocy trwałej, a około 45.000 osób pomocy doraźnej w przeciągu 2—3 miesięcy.

Z różnych stron dochodzą do Ogólno-Polskiego Komitetu wiadomości o organizowaniu się poszczególnych sfer społeczeństwa do akcji pomocy.

Urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni opodatkowali się dobrowolnie w wysokości 1—2 proc. swych miesięcznych poborów w przeciągu 3 miesięcy. W analogiczny sposób pospieszyli z pomocą robotnicy.

Rolnicy powzięli uchwały odnośnie obciążenia każdego hektara użytkowego na rzecz akcji powodziowej w wysokości do sześciu kilogramów żyta oraz do 20 kilogramów kartofli

Sfery przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze, przez swe organizacje samorządowe i społeczne, jak izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze, centralne organizacje zawodowe i t. d., zadeklarowały ofiary w wysokości 15 proc. od cen wykupywanych świadectw przemysłowych.

Właściciele nieruchomości miejskich zaofiarowali pół proc. od wpływów z komornego brutto w ciągu sześciu miesięcy.

Właściciele restauracyj zaofiarowali jeden procent od sum osiągniętych z wyszynku napojów alkoholowych.

Właściciele aptek opodatkowali się w wysokości jednego grosza od każdej recepty wykonanej w 1933 r

Bankowość i spółdzielczość, niezależnie od udzielonej już pomocy doraźnej, w najbliższym czasie ustali dalsze normy obciążenia na rzecz powodzian w stosunku do swych sum bilansowych.

Wolne zawody: adwokaci, notarjusze, lekarze, technicy i t. d. opodatkowali się dobrowolnie w stosunku do swych dochodów lub obrotów.

Te liczne dowody solidarności społecznej w trudnych chwilach życia — świadczą o głębokiem wyrobieniu wszystkich sfer społeczeństwa polskiego.

Ogólno-Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi nie wątpi, że wszyscy ci, którzy jeszcze nie zdążyli powziąć decyzji odnośnie formy planowej pomocy dla powodzian, znajdą się jednak już w najbliższym czasie w szeregu niosących ofiarną pomoc i po powzięciu decyzji pospieszą zawiadomić o niej komitet.

Pragnąc stworzyć widomy dla wszystkich znak solidarności społecznej i wzajemnej kontroli Ogólno-Polski Komitet w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego przystąpi do rozsprzedaży nalepek w cenie zł. 1 — 2 — 5 i 25, które to nalepki powinny znaleźć się na oknach wszystkich lokali sklepowych, biurowych, bankach, warsztatach fabrycznych i rzemieślniczych, jak również mieszkań prywatnych, stanowiąc dowód skupienia się wszystkich do pomocy wobec nieszczęścia naszych licznych braci

Oschła już ziemia — osuszmy łzy poszkodowanych współobywateli. Niech poczują, że wszyscy mieszkamy pod wspólnym dachem Ojczyzny.

Prezydjum Ogólno-Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi: Prezes: dr. Stefan Hubicki, wiceprezesi: dr. Stanisław Jurkiewicz, inż. Czesław Klarner. Sekretarz generalny: Gustaw Zieliński.

FR. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

94)

Dokoła połyskiwały ognie, przy których przyrządzano kolację; rozlegał się beztroski śmiech, na prawo od urwiska rozdźwięczały melancholijnie struny gitary.

W środku obozowiska i na przeciwległych skrajach polany rozpalono ognie, zagrał patefon i zakręciły się pary tańczących. Na wschodzie błysnęło raz, drugi — łuna dalekiej błyskawicy na chwilę oświetliła obóz, urwisty brzeg, odbiła się w gładkiej tafli śpiącej rzeki. Górą przeleciał wiatr, zaszeleściały wierzchołki drzew starego lasu.

Władek latał od namiotu do namiotu w towarzystwie nieodstępnego Piggi, szukając danserki. Wreszcie znalazł jakąś czarnowłosą dziewczynę. Helenę zaprosił młody jasnowłosy akademik. Stanowczo za blisko trzymali się w tańcu. Kowalski zauważył to wyraźnie.

Stał pod drzewem, przyglądał się i doszedł do przekonania, że jest intruzem. Serce głucho tłukło mu się w piersi, wionęło nań smutkiem, prawie rozpaczą.. Nie odpowiadał im. Nie powinien był brać udziału w tej wycieczce. Kipiąca młodość, głośno obchodząca swoje święto, była mu obcą, w dodatku oburzało go, że w tej porze w ciemności i w namiotach znajdują się razem młodzi ludzie i dziewczyny. Za moich czasów — myślał jak dawniej, gdy pierwszy raz zetknął się z młodem pokoleniem — to byłoby zupełnie niemożliwe...

Ale w Kowalskim siedział awanturniczy duch Artura Dolińskiego. I ten nie znalazł nic niewłaściwego w owej nocy. — Nie dużo ich zostało — szeptał — przecież urlop dobiega końca. Wszak dziś jest dwudziesty szósty; więc pięć, tylko pięć dni i pięć nocy a potem — pierwszy września, ostateczny termin urlopu...

Przeżył kilka tygodni i na samo wspomnienie o nich jaśniej robiło się na duszy. Zakosztował innego życia, komuż to zawdzięcza, jeśli nie tej szczególnej dziewczynie? Napozór ciche — nowe życie jednak było pasmem jaskrawych i niezwykłych przygód: powietrze, tennis, kojąca atmosfera skromnej willi na Leśnej i jej przyjaźń. Tak, tylko przyjaźń — o niczem innem nie wolno nawet marzyć. Przypomniał sobie, jak tego wieczora, kiedy obchodzili jej zwycięstwo, sama zaproponowała mu, żeby ją pocałował. Co za nonsens! — to była poprostu fantazja!... może odruch współczucia. Ale awanturnik Doliński nie uznawał ani rozumowań, ani argumentów. Stwierdził fakt, że ta dziewczyna niepokoi go, pociąga, zresztą w jego sytuacji rozumowanie jest śmiesznym przesądem. Nie, starać się o Helenę Nowakównę nie miało sensu. Znów podszepnął Doliński: — Zdobądź! — Co za głupstwo! Ona nie należy do kategorji łatwo zdobywanych kobiet, zasługuje na coś lepszego, niż przelotna miłostka, a przedewszystkiem jeszcze tylko pięć dni i pięć nocy....

Helena zatrzymała się naprzeciw drzewa, pod którem stał, podziękowała danserowi i zbliżyła się do Kowalskiego.

— Można już z panem rozmawiać? Czy pan znów będzie plótł różne niedorzeczności? — Odrzuciła wtył głowę, w ciemności połyskiwały oczy i zęby. — Chodźmy tańczyć...

— Przepraszam panią, zapomniałem się...

Weszli w krąg tańczących. Przez chwilę błysnęło w jego świadomości, że przecież kocha tę dziewczynę, a nie może jej zdobyć. Gdy mocno ujął muskularne młode ciało, uczuł, jak w duszę wlewa się szerokim strumieniem cicha radość, nieuchwytna i lotna jak mgła. Upojna muzyka, noc gorąca jak pod zwrotnikiem, przenikała w krew i rozpaliła ją, lecz wziął siebie w karby i gdy pomyślał, że nie ma prawa nawet do radości, bo jest raczej zjawą niż człowiekiem żyjącym — ogarnęło go głębokie przerażenie

NASZ PIENIĄDZ JEST MOCNY.

Według sprawozdania Banku Polskiego za pierwszą dekadę września, obieg banknotów wynosił 948 miljonów zł., a bilonu 373 milj. zł. Prócz tego w Banku Polskim zapas bilonu wynosił 23 milj. Suma zatem wszystkich pieniędzy: papierowych i metalowych w Polsce wyraża się cyfrą 1.346 milj. zł.

Na głowę mieszkańca stanowi to nieco ponad 40 zł. Nie można powiedzieć, żebyśmy należeli do bogaczy, skoro we Francji wypada na głowę około 2000 franków francuskich, w Czechosłowacji przeszło 600 koron czeskich, w Stanach Zjednoczonych ponad 30 dolarów, w Szwajcarji blisko 400 franków szwajcarskich, a nawet w zagrożonych bankructwem Niemczech około 60 marek niemieckich.

Zato pod względem wysokości pokrycia należymy do złotej arystokracji. Nasze pokrycie wynosi bowiem 45%. Przewyższają nas pod tym względem tylko najbogatsze kraje, jak Francja, która ma złota niemal tyle, co banknotów, lub Szwajcarja, gdzie zapas złota jest większy, aniżeli wartość biletów bankowych.

Szczupłość naszego obiegu pieniężnego występuje najwyraźniej w porównaniu z wysokością budżetów państwa, samorządów i ubezpieczeń społecznych. Suma tych budżetów brutto, czyli łącznie z przedsiębiorstwami, monopolami i funduszami, dochodzi do 5 miljardów złotych. Nie są to, oczywiście, same tylko podatki, ale także takie rzeczy, jak bilety kolejowe, papierosy, wódka i rozmaite inne wpływy handlowe przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. W każdym jednak razie widzimy, że wszystkie nasze pieniądze muszą 4 razy w ciągu roku wpłynąć do kas publicznych i wrócić spowrotem do rąk prywatnych obywateli. Wprawdzie niektóre obroty dokonywują się sposobem bezgotówkowym, zapomocą weksli, czeków, bonów itp. Niemniej jednak przytoczone cyfry dowodzą, że gospodarstwo publiczne jest u nas bardzo rozrośnięte, naszem zdaniem — zanadto.

Jeżeli dodamy obie sumy bilonu, tj. 373 miljony, będące w obiegu i 23 miljony, spoczywające przejściowo w kasach Banku Polskiego, to otrzymamy cyfrę 396 miljonów. Jest to maximum tego, co rządowi wolno było emitować. Według t. zw. planu stabilizacyjnego z r. 1927, wydanego w związku z pożyczką stabilizacyjną, maximum to było niższe, gdyż wynosiło 320 milj. Dopiero przed dwoma laty ówczesny minister skarbu p. Jan Piłsudski w porozumieniu z Bankiem Polskim podniósł tę granicę o 76 milj. Uczynił to w formie zwykłego „obwieszczenia" ministerjalnego, co spotkało się z krytyką opozycji, która była zdania, że do tego potrzebna była ustawa sejmowa.

Dzisiaj ta prawna strona kwestji nie jest już aktualna. Decydujące znaczenie ma fakt, że rząd w emisji bilonu doszedł już do oznaczonego przez siebie kresu. Wartość bilonu wynosi przeszło 40% wartości będących w obiegu banknotów, a blisko 30% całego obiegu pieniężnego. Choć by kto nie znał tych cyfr, to każdy z obserwacji wie dobrze, że na naszym rynku pieniężnym panuje duża obfitość bilonu. Często rozmaite wypłaty dokonywane są rulonami, a nawet — workami.

Niektórzy dziwią się, a nawet gniewają na to, że Bank Polski prowadzi zbyt ostrożną politykę, utrzymując pokrycie złotem powyżej 40%, gdy według statutu wystarczyłoby 30%. Gdyby zejść do tej prawdy, to obieg pieniężny zwiększyłby się prawie o ½ miljarda, która to suma zasiliłaby życie gospodarcze.

Nie możemy tu szeroko rozprawiać się z tym poglądem; zaznaczymy tylko, że jest on sprzeczny z ogólną polityką deflacji, czyli niskich cen.

Gdyby nagle powiększono obieg pieniężny, to **ceny poszłyby w górę, bo pieniądz byłby łatwiejszy do zdobycia, czyli tańszy.**

Rząd trwa przy polityce deflacji, a Bank Polski idzie z rządem ręka w rękę. I dlatego mamy niedużo pieniędzy, ale zato nasz pieniądz jest mocny.

Nie wolno latać
SAMOLOTOM PRYWATNYM.

Dzisiejszy „Monitor Polski" zamieszcza zarządzenie Pana ministra Spraw Wojskowych ustalające strefy zakazane w Polsce dla żeglugi powietrznej.

Strefy, ponad któremi przelot statków powietrznych jest wzbroniony są następujące:

„Pobrzeże":

a) na lądzie: od zachodu linją kolejową Wielka Wieś-Hallerowo — Puck, szosą Puck — Wejherowo, linją Wejherowo — Reda — Kazimierz — Dębogórze —Zagórze, droga Zagórze — Kamień; od południa szosą Kamień — Chwaszczyno od wschodu granicą Państwa;

b) na morzu: granicą wód pasa przyległego.

„Wilno".

Od południa linją kolejową Wilno — Lida do przystanku Czarny Bór, rzeką Waką do m. Górale, st. kol. Landwarów.

Od zachodu jeziorem Wielkiem i jeziorem Rzeszą;

Od północy rzeką Rzeszą;

Od wschodu linją Ausztagiery, Dworczany, st. kol. Nowa-Wilejka, Rekanciszki, Niemiec, i szosą Niemież — Mieszkańce — Wilno.

Przelot ponad strefami zakazanemi w wypadkach wyjątkowych może być dozwolony jedynie za każdorazową zgodą Szefa Sztabu Głównego.

Postanowienia zarządzenia niniejszego nie stosują się do polskich statków powietrznych wojskowych.



KRÓLEWSKIE ZARĘCZYNY.

Po zaręczynach angielskiego księcia krwi Jerzego z księżniczką Maryną Grecką. Stoją od lewej: księżna Mikołajowa, matka ks. Maryny, król Jerzy V, księżniczka Maryna, książę Jerzy i królowa angielska.

Nowa międzynarodówka żydowska
Znamienne przemówienie delegata z Czechosłowacji.

„Moment" (nr. 208) podaje wywiad swego praskiego korespondenta (S. Dorfsona) z dr. Belą Hotwanim, adwokatem z Budapesztu, organizatorem nowej międzynarodówki żydowskiej, mianowicie wychrztów. Ostatnio odbył się w Londynie pierwszy światowy kongres tych żydów. Dr. Hotwani, bawiący na kuracji w Karolowych Warach (Karlsbad), oświadczył, że chrzczenie się żydów wzmaga się w Europie:

— Przyczyny tego ruchu są powikłane. Na Węgrzech np. chrzczenie się żydów jest wynikiem mieszanych ślubów. Coś podobnego daje się zauważyć również w Austrji, a poprzednio w Niemczech. Te wszystkie przyczyny przybierają zupełnie konkretne formy: żydzi chrzczą się ponad judofobją.

Organizatorom chodzi o skupienie żydów-chrześcjan w Europie, których liczba wynosi około 500 tys. Do organizacji należy już zgórą 40 tys. Organizatorów nie interesują wyznania członków:

— Religijna przynależność wychrzty nie gra dla nas żadnej roli. Prawda, nasz ruch jest podzielony na sekcje: katolików, ewangelików, prawosławnych i nawet baptystów. Najsilniejsza jest sekcja katolicka.

Aby ułatwić skupienie się wychrztów, zacznie się wydawać miesięcznik w trzech językach (niemieckim, angielskim i francuskim).

Kiedy na kongresie w Londynie powstało pytanie, gdzie winien znajdować się duchowy ośrodek, zabrał głos delegat z Czechosłowacji, jakiś wybitny adwokat, który miał tak motywować:

— Nie wiem, poco to nam? Przecież nie wygłupiajmy się. Jesteśmy renegatami. Zmieniliśmy religję, jak zmienia się skarpetki. Jestem wychrztą, bo w dzieciństwie ojciec mnie wychrzcił. Nie jestem nawet obrzezany. Moja żona jest chrześcjanką, lecz moje dzieci są bezwyznaniowe. Nie wierzę w waszą nową wiarę, jak nie wierzę w swoją własną katolickość. Nasz ruch jest czysto mechaniczny... Organizujemy się, bo dokąd mamy iść? Hitler nas nie uznaje. Jutro może to samo wydarzyć się w Austrji, Czechach. I dlatego powstał cel: zorganizować się.

W Jerozolimie ma być wybudowana świątynia żydów-wychrztów.

Na pytanie korespondenta, czy nowa organizacja jest w kontakcie z Watykanem, dr. Hotwani odrzekł:

— Na to pytanie, niestety, nie mogę odpowiedzieć.

Żegnając się i pragnąc zakpić z „szanownego pana wychrzty", korespondent przypomniał mu, że wobec zbliżania się okresu żydowskich świąt (Nowego Roku, Pojednania, Kuczek itp.) winien on żałować za grzechy. Ten jednak nie obraził się, zaśmiał się i dodał:

— Kiedyś, gdy uczyłem się w talmudycznej szkole w Presburgu, żałowałem za grzechy i za czasy obecne. Nie jest tak źle. W naszym ruchu znajduje się wiele umysłów talmudycznych, wychowanków szkół rabinicznych. Gdy się schodzą, powtarzają sobie niektóre ustępy z gemary i z komentarza talmudycznego.

Socjalizm, komunizm bankrutują, trzeba stworzyć nową międzynarodówkę na odcinku wyznaniowym. Przecież nie można zerwać z akcją rozsadzania gojów od wewnątrz...

„Chrześcjanom" łatwiej przedostać się do życia społecznego gojów...

Z DNIA

UKRAIŃCY A TRAKTAT O MNIEJSZOŚCIACH

Po oświadczeniu min. Becka w Genewie 13 bm. prezes UNDO i prezes Klubu ukraińskiego w Sejmie p. Dymitr Lewicki złożył w Warszawie krótkie oświadczenie przedstawicielowi agencji Havasa, które ukazało się w pismach francuskich 14 bm. W oświadczeniu tem powiedział, że jest to akt jednostronny, że ułatwia on narodowi ukraińskiemu walkę z traktatem wersalskim, że wreszcie nie odbiera on ukraińcom prawa zwracania się do Ligi Narodów, której uprawnienia w dziedzinie opieki nad mniejszościami nie wygasają wskutek jednostronnego aktu polskiego. Krótkie to oświadczenie, wobec zajęcia jakie sprawa budziła bezpośrednio po mowie p. min. Becka, obiegło znaczną ilość dzienników zagranicznych w wielu krajach.

Następnie odbyło się we Lwowie 14 bm. posiedzenie prezydjum UNDO i prezydjum Klubu ukraińskiego w Sejmie i Senacie. Powzięto uchwałę, która podejmuje te same myśli, jakie wypowiedział p. Lewicki, podkreślając w szczególności, że wypowiedzenie przez Polskę jednego z postanowień traktatu wersalskiego idzie po linji dążeń ukraińskich do rewizji całego tego traktatu. Uchwałę tę podpisali pp. Dymitr Lewicki, prezes i W. Celewycz, sekretarz z ramienia prezydjum UNDO oraz pp. Lewicki i pos. Wełykanowycz, jako prezes i sekretarz Klubu.

To stanowisko niektórych przywódców ukraińskich jaskrawo dokumentuje ich stosunek do państwa polskiego i zapowiada ich dalszą akcję dywersyjną na terenie międzynarodowym. Co do lojalności przywódców ukraińskich nie może być żadnych złudzeń.

Międzynarodowy kongres
CZERWONYCH KRZYŻY.

W dniach od 20 do 29 października rb. odbędzie się w Tokio XVI konferencja międzynarodowa Czerwonych Krzyży, w której wezmą udział przedstawiciele kilkudziesięciu państw z całego świata.

Przedmiotem obrad konferencji będą m. in. sprawy organizacyj Czerwonych Krzyży na terenie ośrodków prowincjonalnych wszystkich krajów, na terenie wsi, organizacja kół młodzieży Czerwonego Krzyża przy szkołach ogólnych i zawodowych, oraz sprawy międzynarodowej organizacji pielęgniarstwa.

Polski Czerwony Krzyż reprezentować będzie na kongresie attaché poselstwa polskiego w Tokio p. Jacek Trawiński.

Wymowa cyfr.
ILU GÓRNIKÓW OPUŚCIŁO FRANCJĘ.

Według oficjalnych danych francuskiego ministerstwa pracy i opieki społecznej, w ciągu r. 1933 i pierwszego półrocza 1934 r. opuściło Francję 6.500 górników polskich (łącznie z rodzinami 10.000 osób), którzy utracili pracę w kopalniach.

TABOR KOLEJOWY W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na rok 1933, tabor normalno-torowy polskich kolei państwowych składał się z 5.500 parowozów oraz 166.700 wagonów, w tem 12.000 wagonów osobowych i 154.500 wagonów towarowych.

Długość linij normalnotorowych w eksploatacji P. K. P. wynosiła 17.530 kilometrów.

Koleje dojazdowe prywatne i komunalne posiadały tabor, składający się ze 100 parowozów, oraz 3.690 wagonów, w tem 590 osobowych i 3.100 towarowych. Długość linij, eksploatowanych przez te koleje, wynosiła 1.460 kilometrów.

UWAGI

SZKOŁA A NAUCZYCIEL

NA TLE RZECZYWISTOŚCI.

Wśród problemów, które składają się na pojęcie szkolnictwa, nauczyciel stanowi problem bardzo istotny, gdyż cokolwiek przedsięweźmiemy w szkole, nabiera dopiero swojej energji kinetycznej za pośrednictwem nauczyciela. Dlatego też wszelkie plany organizacji, czy reorganizacji szkoły stają się realne dopiero wówczas, gdy się oprze je o nauczyciela.

Obecna reforma szkolnictwa, szkoły powszechnej i średniej, uznając teoretycznie taką rolę nauczyciela, w praktyce z tym niezmiernie ważnym czynnikiem szkoły liczy się mało.

Istota jej, pomijając organizację szkolnictwa, wyraża się w innem nastawieniu niż dotychczas w stosunku do treści programów szkolnych i metod nauczania i wychowywania młodzieży. W pierwszem zagadnieniu główny nacisk położono na zbliżenie treści programów do życia, a więc wiązanie np. nauki historji z współczesną historją tworzenia się i rozwoju państwa; nauki geografji i przyrody z szeregiem praktycznych wiadomości i umiejętności, któreby pozwalały uczniowi na orjentację w sprawach higjeny społecznej, hodowli roślin i zwierząt; słowem wszystkie przedmioty nauczania mają być źródłem takich wiadomości i umiejętności, które uczynią z ucznia świadomego we wszystkich ważniejszych problemach życia społecznego obywatela. Metoda w zdobywaniu tych wiadomości przez ucznia ma być taka, by treść danej nauki nie była mu wgadana, lecz by ją zdobył zapomocą szeregu ćwiczeń, rozumowań i odpowiedniej organizacji pracy, własnym wysiłkiem, postawa ucznia ma być stale czynna. Metoda taka powinna pozatem wychowywać ucznia do harmonijnego działania w gromadzie, a cel ten, osiągany organizacją pracy naukowej w szkole, mają wspierać samorządowe organizacje młodzieży.

Jak wynika więc z tego lapidarnego ujęcia istoty nowego programu, szkoła w zamiarach swoich pragnie wypuścić ze swych murów ludzi, świadomych potrzeb współczesnego życia, samodzielnych w rozumowaniu, śmiałych w działaniu.

A jak ustosunkowują się władze szkolne do tych, którzy mają takie walory wydobyć i rozwinąć w młodzieży.

Nauczyciel stał się popychadłem w szkole. Inicjatywa jego została ściśnięta nudnemi aż do mdłości ramami drobiazgowych biurokratycznych zarządzeń. Źle spełnia swe obowiązki, jeżeli nie wypisał zaraz na początku roku kilku stronic szczegółowego rozkładu programu swego przedmiotu według okresów, tygodni i dni pracy; broń Boże, jeśli w rubryce dziennika klasowego „treść lekcji" nie zanotował, co zostało przerobione; ze swojem zdaniem, ze swojem odrębnem ujęciem jakiegoś zagadnienia z praktyki szkolnej niech się lepiej nie wyrywa, nie jest to dobrze widziane. Jeśli szkołę wizytować będzie specjalna komisja, to chociażby to była szkoła o dużych zasługach, o wyrobionej tradycji, o składzie nauczycielskim, który od szeregu lat pracuje i niejedno pokolenie uczniów wypuścił w świat i niejednym z dawnych swych wychowanków może się poszczycić, należy odmówić szkole wszelkich zasług, z nauczycieli uczynić nowicjuszów w zawodzie nauczycielskim, którzy nie mają pojęcia o programie, o metodach nauczania i wychowania, bo takie ustosunkowanie ma rzekomo podnieść prestige dokonywujących inspekcji.

Czy jest jednak do pomyślenia, by nauczyciel, odgrywający w szkole jedynie rolę wykonawcy zarządzeń, przeładowany zbędną pracą ciągłych sprawozdań, nierzeczowych konferencyj, niezdarnych kursów, wynikających z manji uczenia wszystkich przez wszystkich, człowiek automat, człowiek stale zastraszany, pracujący za grosze — mógł kształcić i wychowywać uczniów na ludzi o niezależnej myśli i odwadze czynu?

Obecnie jeżeli dużo się mówi i pisze o reformie szkoły, to ma się na myśli organizację życia uczniów w szkole, programy, metody nauczania, mało kto zwraca uwagę, że to wszystko musi się załamać, jeżeli nie zmieni się stanowisko nauczyciela i jego uposażenie.

Star.

1909 XXV 1934

W dniu 7 października 1934 r.

„Kurjer Zachodni" obchodzić będzie

25-LETNI JUBILEUSZ

swego istnienia i z okazji tej w dniu 7.X-34 r. wydajemy specjalny wielki Jubileuszowy numer „Kurjra Zachodniego", poświęcony najróżnorodniejszym przejawom życia Zagłębia Dąbrowskiego na przestrzeni minionego 25-lecia. — Jubileuszowy numer „Kurjera Zachodniego" wybity zostanie w znacznie zwiększonej objętości i w zdwojonym nakładzie, będzie on zatem rzadką okazją dla ogłoszeń.

Ogłoszenia do Jubileuszowego numeru już przyjmujemy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

22 Sobota	**Dziś** Maurycego **Jutro** Tekli Wschód słońca 5 m. 27 Zachód „ 17 m. 45

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: 365 żon króla Pauzola.
PALACE: Książe Arkadji.
EDEN: Pan X morduje.

× **OSOBISTE.** Nowomianowany kierownik wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu kom. Marjan Magas objął wczoraj urzędowanie.

Dotychczasowy kierownik wydziału śledczego kom. Zenon Rosołowicz, mianowany, jak wiadomo, zastępcą naczelnika Urzędu śledczego wyjechał do Kielc

× **ZBIÓRKA NA POWODZIAN.** W nadchodzącą niedzielę, t.j. jutro odbędzie się w Sosnowcu zbiórka uliczna na powodzian.

× **PRZEDŁUŻENIE ZAPISÓW NA PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.** Z uwagi na wielkie zainteresowanie ostatnią w roku bieżącym pielgrzymką do Ziemi Świętej, która wyrusza ze Lwowa dnia 10 października — Liga katolicka w Katowicach (Piłsudskiego 58) i gen. Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie (Reformacka 4) w porozumieniu z P.B.P. „Francopol" w Warszawie (Mazowiecka 9) przedłuża zapisy do dnia 30 b.m. włącznie. Pielgrzymka ta jedzie, jak wiadomo, pod osobistem duchowem kierownictwem J. E. ks. biskupa Karola Niemiry.

× **ZEBRANIE ABITURJENTEK.** W niedzielę, dn. 23 b.m. o godz. 11 rano w szkole handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, ul. Zygmunta 7, odbędzie się zebranie abiturjentek. Obecność rocznika 1931, 32 i 33 bardzo pożądana.

× **SPRZEDAŻ KONI WOJSKOWYCH.** W środę, dnia 26 b.m. o godz. 9 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż około 35 koni wojskowych na targowicy w Będzinie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę dnia 22 b.m. ciesząca się niespotykanem dotąd powodzeniem świetna komedja p.t. „STEFEK". Licznie zebrana publiczność oklaskuje wykonawców z p. Kostrzyńskim (świetnym Stefkiem) na czele. Wobec niezwykłego zainteresowania „Stefkiem" teatr wstrzymał premjerę mającą się dziś odbyć i „Stefek" utrzyma się w ciągu najbliższych dni na repertuarze.

REPERTUAR:

Sobota dnia 2 b.m. o godz. 20.15 „STEFEK" po cenach zniżonych.

Niedziela dnia 23 b.m. o godz. 16.15 „STEFEK".

Niedziela dnia 23 b.m. o godz. 20.15 — „STEFEK".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota, dnia 22 b.m. o godz. 15.30 — „Lilla Weneda" dla szkół.

Niedziela dnia 23 b.m. popoł. „Pan z towarzystwa".

Niedziela dnia 23 b.m. wiecz. „Zwyciężyłem kryzys".

POGRZEB

Ś. P. KAROLA WILH. SCHEIBLERA.

We czwartek popołudniu odbył się w Łodzi pogrzeb zmarłego przed kilku dniami, śp. Karola Wilhelma Scheiblera, wicekomendanta straży ogniowej, znanego przemysłowca i honorowego konsula republiki austrjackiej.

Pogrzeb miał charakter imponujący. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Jana wyruszył o godz. 2 pop. olbrzymi kondukt na stary cmentarz ewangelicki. Kondukt kroczył ul. Sienkiewicza, Nawrot, Piotrkowską, pl. Wolności i 11 Listopada. Czoło orszaku stanowiły straże pożarne.

Poza tem w pogrzebie wzięły udział delegacje górników z kopalni Tow. Saturn, Zw. rezerwistów oraz wiele organizacyj społecznych. Ponadto wzięli udział w pogrzebie przedstawiciele władz państw. i konsulowie państw obcych.

× **UWAŻAĆ NA TOREBKI.** W ostatnich czasach coraz częściej powtarzają się kradzieże, polegające na wyrywaniu z rąk torebek przechodzącym ulicami kobietom. Złodzieje są tak zuchwali, że kradzieże te popełniają w biały dzień, to też panie powinny mieć się na ostrożności i uważać na torebki, a przedewszystkiem nie nosić w nich pieniędzy.

Wielka zabawa

W PARKU SIELECKIM.

Akcja katolicka parafji św. Tomasza na Pogoni w Sosnowcu, chcąc przyjść z pomocą komitetowi odnowienia kościoła, urządza w niedzielę dn. 23 b.m. t.j. jutro w parku sieleckim wielką zabawę ogrodową.

Organizatorzy zabawy przygotowali wiele urozmaiconych atrakcyj i niespodzianek, a m. in. loterję fantową z wieloma cennemi fantami. Podczas zabawy przygrywać będą dwie orkiestry.

Spodziewać się należy, że impreza ta ze względu na wzniosły cel, cieszyć się będzie poparciem całego społeczeństwa miejscowego, które tłumnie przybędzie w niedzielę popołudniu do parku.

Nieszczęśliwy wypadek

PODCZAS PRACY.

W zakładach ceramicznych „Józefów" w Czeladzi wydarzył się wczoraj straszny wypadek.

Oto 24-letni robotnik Józef Porada z Czeladzi, wskutek własnej nieostrożności postradał prawą rękę, którą zmiażdżyły mu walce do mielenia szamotu.

Poradę, w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Bogucicach.

Z życia harcerzy

TURNIEJ ZUCHOWY W KAZIMIERZU.

W niedzielę, dnia 16 b.m. odbył się w Kazimierzu na boisku szkolnem turniej „dwa ognie" dla wszystkich gromad zuchowych hufca strzemieszyckiego. Każda gromoda wystawiła zespół składający się z dwóch szóstek. Do turnieju zgłosiło się siedem zespołów: 2 gromady z Kazimierza, 2 z Maczek, 2 z Niemców i 1 ze Strzemieszyc.

Po uroczystem otwarciu turnieju i powitaniu przybyłych zuchów przez p. K. Sitkowskiego, namiestnika zuchowego hufca strzemieszyckiego, rozpoczęły się rozgrywki między gromadami o pierwsze miejsce w hufcu. Walka między poszczególnemi gromadami trwała dosyć długo i obfitowała w bardzo emocjonujące momenty. Mała publiczność (zuchy przybyły na turniej w liczbie 96) oklaskiwała gorąco bohaterów rozgrywek i asów swoich gromad. Rodzice zuchów, którzy przybyli na turniej z podziwem śledzili interesujące zawody i dodawali okrzykami otuchy swym synom.

Po zakończeniu turnieju odbyła się uroczystość rozdania dyplomów, które wręczył mistrzowskim gromadom p. D. Datoń, kierownik wydz. zuchów kom. chór. harcerzy w Sosnowcu. I miejsce zdobyła gromada „Leśnych ludzi" z Kazimierza z dzielnym Luckiem Warwasem na czele, II miejsce — „Wesołe Mruczki" ze Strzemieszyc, III miejsce — „Bure Misie" z Niemców. Ponieważ w tej chwili przyszła wiadomość o zwycięstwie kpt. Bajana, Zuchy wzniosły na cześć jego gromkie okrzyki, o odtańczyły triumfalny taniec „Karuzelę". Zawodom przyglądali się m. in. p. J. Szmigielski, hufcowy i p. A. Piwowarski, kierownik szkoły w Kazimierzu.

ROZWÓJ ŻEGLARSTWA WŚRÓD HARCERZY.

Według prowizorycznych obliczeń, harcerze przepłynęli w ciągu ubiegłego sezonu na rzekach około miljona kilometrów obrachunkowych (ilość harcerzy mnożona przez dystans). W r. 1933 członkowie Związku harcerstwa polskiego przepłynęli 600.000 km. obrachunkowych.

× **ZEBRANIE „TRZECIAKÓW".** Działając na zasadzie delegacji zarządu Koła „Trzeciaków", zwołuję na dzień 22 września b.r. (sobota) godz. 18 do lokalu powiatowego zarządu Związku rezerwistów w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 10 wszystkich b. legjonistów z 3 p. p. leg. pol. oraz b. żołnierzy 3 p. p. Legjonów z powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. **M. Kantor-Mirski.**

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Na przejściu granicznem w Łagiewnikach zatrzymani zostali z przemytem przez śląską straż graniczną mieszkańcy Zagłębia Dąbr. Józef Mondry i Stanisław Nędza z Czeladzi oraz Alfred Wybieński z Dąbrowy. Przemyt skonfiskowano.

Obrady powiatowego komitetu Funduszu Pracy

pod przewodnictwem p. wojewody Dziadosza.

Jak wczoraj nadmienialiśmy, w gmachu starostwa powiatowego w Będzinie odbyło się w ubiegły czwartek pod przewodnictwem **p. wojewody Dziadosza** i z udziałem naczelnego dyrektora Funduszu Pracy **posła Madeyskiego**, posiedzenie powiatowego komitetu Funduszu Pracy powiatu Będzińskiego.

Zagajając zebranie, przewodniczący komitetu **p. starosta Boxa** nadmienił, iż posiedzenie zostało zwołane celem ostatecznego ustalenia 6-letniego programu robót, który następnie zostanie przekazany wojewódzkiemu komitetowi Funduszu Pracy. Wspomniał także p. starosta o tem, iż podług oficjalnych danych w powiecie Będzińskim istnieje obecnie **18 tysięcy bezrobotnych**, co łącznie z rodzinami stanowi około **53 tysiące głów.**

O zatrudnieniu wszystkich nie może być mowy, jednakże przynajmniej 5 tysiącom bezrobotnych trzeba dać jakąś pracę.

Następnie po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia komitetu powiatowego, **inż. Kostecki** odczytał 6-letnie programy **robót** poszczególnych samorządów Zagłębia, z wyliczeniem potrzebnych na ich wykonanie sum.

6-LETNIE PROGRAMY.

A więc Związek powiatowy, łącznie z gminami, opracował program wszelkiego rodzaju prac na kwotę 5.350 tysięcy zł. **Magistrat Sosnowca** na kwotę 16.731 tysięcy zł. **Magistrat Będzina** na kwotę 3.803 tysięcy zł. **Magistrat Dąbrowy** na kwotę 2.530 tysięcy zł. Ogółem wydatki na realizację 6-letniego programu robót obliczono na 28.445 tysięcy zł. z czego na 1935 r. potrzeba 7.418 tysięcy zł. Pozatem o uzyskanie pożyczek w Funduszu Pracy ubiegają się: tramwaje elektryczne, wodociąg państwowy, firma Tep, oraz warsztaty P. O. W.

Referent nadmienił, iż należałoby również wziąć pod uwagę sprawę **regulacji Czarnej Przemszy i Brynicy**, ponieważ jednak sprawy te nie należą do samorządów, niema ich w programach robót.

Opracowane programy zawierają roboty drogowe, oraz wszelkiego rodzaju inwestycje i urządzenia, jak budowa szkół, wodociągów, rzeźni, basenów, ogródków działkowych itp. Ciekawie przedstawia się udział finansowy samorządów w tych zamierzeniach. Np. na budowę dróg gminnych **potrzeba w 1935 r. 395 tysięcy** zł., w okresie 6-latki 2.185 tysięcy zł. z czego według samorząd obliczono na 393.500 zł., 6-letni program robót w Będzinie obliczono na 3.803 tysiące zł. z czego samorząd ma pokryć 242 tysiące zł. Podobnie sytuacja przedstawia się i w innych miastach, to też samorządy nasze całkowicie są obecnie uzależnione od Funduszu Pracy i gdyby instytucja ta odmówiła pożyczki, lub dotacji, w miastach naszych nie prowadzonoby żadnych robót.

PRYWATNE TOWARZYSTWA.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa prywatne, to Tow. tramwajowe chciałoby uzyskać pożyczkę na budowę **linji tramwajowej do Grodźca, oraz do Modrzejowa i Mysłowic.** Towarzystwo „Tep" na budowę kolei do **Rogoźnika**, a P. O. W. na rozszerzenie warsztatu mechanicznego.

POWIATOWY KOMITET.

Po odczytaniu programu robót p. starosta BoXa zakomunikował o ukonstytuowaniu się władz powiatowego komitetu Funduszu Pracy. A więc komitet wykonawczy stanowią pp.: **starosta Boxa, przedstawiciele miast, dyr. Sagajłło, poseł Konieczko, dyr. Cholewicki i prezes W. Grunwald.**

Komisję kwalifikacyjną stanowią pp.: **inspektor pracy, wiceprezydenci miast, poseł Konieczko i p. Strzałkowski.** Komisję rewizyjną stanowią pp.: **dyr. Rogójski, naczelnik urzędu skarbowego i radca Gruszczyński**

PRZEMÓWIENIE DYR. MADEYSKIEGO.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zabrał głos **dyrektor Madeyski**, którego przemówienie stanowiło przykrą niespodziankę dla tych, którzy zbytnio liczyli **na pomoc i szczodrość** Funduszu Pracy.

Poseł Madeyski **zaznaczył na wstępie, że chociaż pomoc Funduszu pracy nie będzie mniejsza, niż dotychczas, jednakże potrzeby samorządów muszą być dostosowane do możliwości finansowych Funduszu Pracy**, poczem omówił linje wytyczne działalności Funduszu Pracy, oraz wyraził swój pogląd na przedstawione przez samorządy programy robót. W dążeniu do sukcesywnego zmniejszania bezrobocia. Fundusz Pracy specjalną uwagę zwraca **na trzy kategorje prac, mianowicie: roboty drogowe, wodno-komunikacyjne i meljoracje.** Zdaniem p. dyrektora przedstawione przez samorządy programy **są niewłaściwe**, gdyż zamiast poszczególnych planów **należało opracować jeden wspólny program dla całego Zagłębia.** Jak tego rodzaju plan należałoby opracować dyrektor Madeyski dokładniej nie określił, chociaż byłoby rzeczą konieczną.

OGRÓDKI DZIAŁKOWE.

Dalej p. poseł wspomniał, iż należy dążyć do likwidacji **pomocy doraźnej**, natomiast zwrócić większą uwagę na zakładanie ogródków działkowych, pod warunkiem jednak, że koszt takiego ogródka **nie przekroczy 46 — 60 zł.** O tem, aby urządzać ogródki działkowe kosztem 600 zł. jak to projektują niektóre samorządy, mowy być nie może.

DROGI I BUDOWNICTWO.

Również trzeba wykluczyć z programów drogi państwowe, których budowę czy przebudowę przejmą władze rządowe. Jedynie tylko samorządy powinny przypilnować, aby w programach robót rządowych drogi te zostały umieszczone.

Następnie z programów robót należy **usunąć wszelkie roboty budowlane, gdyż Fundusz Pracy na ten cel pieniędzy nie da.**

Powinny również samorządy przeprowadzić ścisłą **selekcję bezrobotnych**, t. j. aby z pomocy Funduszu Pracy korzystali tylko bezrobotni, a nie kategorja ludzi, którymi powinna zająć się opieka społeczna i sprawa ta winna znaleźć swój wyraz w budżetach miast na rok przyszły.

Skąd samorządy mają czerpać na ten cel fundusze, p. dyrektor nie powiedział.

PRYWATNE IMPREZY.

Jeżeli chodzi o pomoc Funduszu Pracy dla przedsiębiorstw prywatnych, to pomoc ta udzielona nie będzie **i tramwaje np. pożyczki już nie dostaną.**

Również p. dyrektor nie uważa za wskazane i celowe udzielanie pożyczki warsztatom P. O. W. gdyż stanowią one **konkurencję dla rzemiosła prywatnego** i zwiększenie wrazie otrzymania pomocy liczby pracowników jest niewspółmiernie małe w stosunku do żądanej pożyczki.

Inaczej przedstawia się sprawa pożyczki dla Tow. „Tep", które wkładając własnego kapitału przeszło 6 miljonów zł., potrzebuje 1.800 tysięcy zł. pożyczki. Ta sprawa, z uwagi na jej znaczenie i możliwość zatrudnienia większej **liczby** bezrobotnych, całkowicie zasługuje na poparcie i może być finansowana przez Fundusz Pracy.

Przy końcu p. **dyr.** Madeyski raz jeszcze wrócił do kwestyj zasadniczych, t. j. **opracowania syntetycznego planu robót dla całego Zagłębia, selekcji bezrobotnych, wyeliminowania z programów robót budowlanych, likwidacji pomocy doraźnej i bezwzględnego jej uproduktywnienia, wreszcie do przypilnowania, aby pewne postulaty Zagłębia były uwzględniane w programach władz rządowych.**

NIEDOBRE PLANY.

Z przemówienia p. dyrektora wynika, że opracowane przez samorządy 6-letnie programy robót nie odpowiadają poglądom Funduszu Pracy i prawdopodobnie trzeba je będzie jeszcze raz przerobić.

W wolnych wnioskach prezes Izby P. H. p. **dyr. Gadomski** wystąpił w sprawie braku kolejowej **komunikacji z Zagłębia na Górny Śląsk dla potrzeb przemysłu.** W danym wypadku **chodzi o przedłużenie linji kolejowej, idącej z Ząbkowic do Grodźca i Wojkowic.** Linję tę możnaby przedłużyć do kopalni Andaluzja na Górnym Śląsku, dzięki czemu przemysł węglowy zdobyłby wygodniejszą komunikację.

W odpowiedzi p. dyr. Madeyski wyjaśnił, że sprawy te należą do Ministerstwa komunikacji i, o ile mu wiadomo, **sprawa jest na dobrej drodze**, a p. wojewoda Dziadosz obiecał poprzeć tę sprawę u władz centralnych.

Następnie p. **inż. Czaplicki** mówił o konieczności doprowadzenia przez władze rządowe do należytego stanu państwowych dróg tranzytowych na terenie Zagłębia, a p. inż. Górnicki przedstawił sprawę budowy kolei przez Tow. Tep, i na tem p. wojewoda zamknął posiedzenie.

Próba gaszenia świateł

udała się bardzo dobrze.

Zarządzenie starostwa w sprawie gaszenia świateł, przeprowadzone w ubiegły czwartek pomiędzy godziną 10 a 11 wiecz. na terenie Zagłębia, wywołało wśród ludności duże zainteresowanie, gdyż istniało ogólne przekonanie, że gaszenie świateł połączone będzie z nalotem samolotów, lub innemi ćwiczeniami lotniczo-gazowemi, nieznanemi dotychczas na naszym terenie.

Mniemanie to było tem więcej uzasadnione, że właśnie poprzedniego dnia przelatywał nad Zagłębiem samolot o godz. 10 wiecz. więc też przypuszczano, że w godzinie ciemności dziać się będą różne ciekawe rzeczy. Tymczasem spotkał wszystkich zawód, choć bowiem skrupulatnie zastosowano się do zarządzenia, żadnych prób, ani ćwiczeń nie było i spacerujący po ulicach, lub wyglądający oknami daremnie czekali na spodziewane sensacje. Znalazł się jednak ktoś, kto zignorował zarządzenie w sprawie gaszenia świateł, a był nim księżyc, który choć nieco zasłonięty chmurami, oświetlał nasz glob. A może i on chciał zobaczyć. Jak wyglądają nocne ćwiczenia lotniczo-gazowe i dlatego ciekawie spozierał na ziemię.

W każdym razie trzeba przyznać, że pierwsza próba w Zagłębiu z gaszeniem świateł udała się zupełnie dobrze i wypadki interwencji policji były bardzo rzadkie.

Zuchwała napaść złodziei

na obsługę pociągu towarowego.

Wczoraj donieśliśmy o obrzuceniu kamieniami pociągu osobowego między kop. Helena a Dańdówką przez bandę wyrostków.

Dzisiaj mamy do zakomunikowania inny wypadek napaści na pociąg towarowy. Oto, gdy pociąg towarowy z węglem, zdążający z Grodźca do Ząbkowic znajdował się koło kolonji Piekło, kilku osobników usiłowało wskoczyć na wagony, w celu kradzieży węgla.

Obsługa pociągu, ujrzawszy złodziei, wskakujących na wagony usiłowała ich spłoszyć. Wówczas osobnicy owi obrzucili kolejarzy kamieniami.

Jeden z obsługi pociągu konduktor Stanisław Złociński ze Strzemieszyc został uderzony kamieniem w twarz, zaś jadący przypadkowo tym pociągiem rewident Jan Frank z Sosnowca został tak silnie uderzony kamieniem w twarz, że postradał kilka zębów i doznał poważnego obrażenia.

Rannego Franka przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Zarządzony przez policję pościg za zuchwałymi złodziejami nie dał narazie wyniku.

Krwawe porachunki

MIĘDZY AWANTURNIKAMI.

W ub. czwartek około godz. 8 wieczorem w bramie hal „Rozwoju" przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu wynikła awantura między dwoma znanymi awanturnikami Stefanem Knasiem, bez stałego miejsca zamieszkania i Stanisławem Swobodą z Sosnowca (Małachowskiego 18).

W pewnej chwili Knaś wyciągnął z kieszeni brzytwę i zadał nią straszny cios swemu przeciwnikowi w gardło, poczem rzucił się do ucieczki.

Przybyła na miejsce krwawego zajścia policja przewiozła rannego Swobodę w stanie prawie że beznadziejnym do szpitala miejskiego.

Knaś został aresztowany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

„Napad bandycki"

W MODRZEJOWIE.

W ub. czwartek wieczorem Wydział Śledczy P. P. w Sosnowcu zawiadomiony został telefonicznie o rzekomym napadzie bandyckim dokonanym w Modrzejowie, na mieszkanie Mechli Hamburger (Henryka 2).

Przybyły wkrótce do Modrzejowa kom. Kardasiewicz z wywiadowcami stwierdził, że wiadomość o rzekomym napadzie bandyckim była nieścisła, bowiem dokonano tylko zwykłej kradzieży.

Ciekawe są okoliczności w jakich dokonano tej kradzieży. Hamburgerowie są właścicielami sklepu w Mysłowicach, tam przebywa zazwyczaj w ciągu dnia cała rodzina, mieszkanie zaś w Modrzejowie jest pod opieką Hamburgerowej. Onegdaj Hamburgerowa, zamknąwszy mieszkanie udała się do jednej z sąsiedek. Wkrótce przybyła do niej jej kilkuletnia córka, komunikując jej, że w mieszkaniu ktoś jest, ponieważ słyszała szmery, stojąc w sieni. Matka ofuknęła córkę, że pomyliła się, ponieważ mieszkanie jest zamknięte, i pozostała nadal u sąsiadki. Dopiero po upływie pewnego czasu zdecydowała się iść do domu. Wchodząc na pierwsze piętro zauważyła dwóch osobników, schodzących po schodach, z których jeden niósł wypchaną teczkę, drugi zaś wyglądał nienaturalnie korpulentnie. Gdy Hamburgerowa zapytała nieznajomych skąd wracają, ci, nie odpowiadając nic, wyszli pospiesznie z sieni.

Jak się okazało nieznajomi wracali z mieszkania Hamburgerów, gdzie przeprowadzili gruntowną rewizję, zabierając wartościowe przedmioty, m. in. lichtarze srebrne, nakrycie i nowe ubranie męskie.

Ujrzawszy nieład w mieszkaniu Hamburgerowa podniosła wielki gwałt i stąd powstała wyolbrzymiona wiadomość o napadzie bandyckim.

Rowerzysta najechany

PRZEZ FURMANKĘ.

Mieszkaniec Sosnowca Piotr Gawron (Sielecka 14) przejeżdżając onegdaj na rowerze wraz z 11-letnią córką Bogumiłą, ulicą Miraszewskiech w Zagórzu został najechany przez furmankę Romana Dudka z Zagórza.

Wskutek zderzenia Gawron z córką spadli na jezdnię, przyczem dziewczynka doznała złamania prawej ręki.

Nieostrożny woźnica został pociągnięty do odpowiedzialności.

× ZŁODZIEJ UKRYŁ SIĘ NA CMENTARZU. W ub. czwartek wieczorem na ul. Reymonta w Czeladzi nieznany osobnik wyrwał z ręki Rajzli Berman torebkę z 9 zł. poczem przesadziwszy mur cmentarza grzebalnego znikł między grobami. Zawiadomiona o wypadku policja przeprowadziła pościg, który jednak nie dał rezultatu.

× DROBNY POŻAR. Onegdaj, wskutek wadliwej budowy komina, wybuchł pożar w mieszkaniu Jachety Goldberg w Sosnowcu (Warszawska 20). Ogień stłumiono w zarodku.

× Z MIESZKANIA Goldberga w Sosnowcu (Sienkiewicza 16) skradziono 175 zł. gotówką oraz zegarek i dwa pierścionki wartości 120 zł.

SPORT.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Sytuacja w rozgrywkach do Ligi, odbywających się w czterech grupach przedstawia się obecnie następująco:

1 grupa:

	gier	pkt.	st. br.
1) Legja-Poznań	2	4	6:2
2) ŁTSG-Łódź	3	4	8:2
3) Gryf-Toruń	2	2	2:4
4) Gwiazda-Warszawa	3	0	2:12

2 grupa:

1) Śląsk-Świętochłowice	1	2	5:2
2) Unja-Sosnowiec	1	1	1:1
3) Grzegórzecki-Kraków	2	1	3:6

3 grupa:

1) PKS-Łuck	2	3	5:3
2) Czarni-Lwów	2	2	5:5
3) Revera-Stanisławów	1	1	2:2
4) 7 p. p. leg. Chełmno	1	0	0:4

4 grupa:

1) WKS Śmigły-Wilno	3	6	21:1
2) WKS Brześć	2	0	1:9
3) WKS Grodno	1	0	0:12

Jak widać z powyższego zestawienia, sytuacja wyjaśniona jest narazie w czwartej grupie, gdzie mistrzostwo zdobył już definitywnie WKS Śmigły.

Jutro, poza meczem Unja — Śląsk, grają: Gryf — ŁTSG; Gwiazda — Legja, Czarni — Revera; WKS Brześć — WKS Śmigły.

F. C. MILANO — 1 F. C. (Katowice) 6:0 (1:0)

W ub. czwartek rozegrany został w Katowicach mecz piłkarski między F. C. Milano z Medjolanu a 1 F. C. Zwyciężyli, po bładnej grze, Włosi w stosunku 6:0.

ZWYCIĘSTWO KUSOCIŃSKIEGO.

Na stadjonie sztokholmskim w obecności 15.000 widzów odniósł w ub. czwartek Kusociński świetne zwycięstwo nad elitą biegaczy Skandynawji i zrewanżował się swemu pogromcy Duńczykowi Nielsenowi.

Mianowicie Kusociński wygrał bieg na 3 km. w czasie 8:23, zaś na drugiem miejscu przyszedł Szwed Johnsson, a Nielsen dopiero na szóstem.

Zwycięstwo Kusocińskiego przyjęte zostało owacyjnie.

Z ŻYCIA K. S. „BRYGADY".

Zarząd K. S. Brygada zawiadamia wszystkich członków legalizowanych, że zebranie zostało wyznaczone na dzień 22 bm. o godz. 17 w lokalu własnym w sprawie utworzenia 2 zespołów piłkarskich do rozgrywania mistrzostw jesiennych. Jednocześnie zarząd prosi o łaskawe przybycie członków zarządu i członków wspierających. Przybycie wszystkich członków ze względu na ważność spraw jest konieczne i obowiązkowe.

K.S. PŁOMIEŃ — K.S. ŚLĄSK (Siemianowice)

Korzystając z wolnej niedzieli Płomień zaprosił na 23 b.m. silny zespół A klasowy „Śląsk" Siemianowice. Mecz budzi duże zainteresowanie, gdyż goście przyjeżdżają w swym najlepszym składzie.

Początek meczu o godz. 15.30 na boisku własnem w Milowicach.

KRONIKA ZAWIERCIA

× Z POSIEDZENIA RADY KOMISARSKIEJ. W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady komisarskiej w Zawierciu, na którem m. in. złożone zostało sprawozdanie z poprawek poczynionych przez wydział wojewódzki w budżecie za 5 miesięcy b.r.

× POŚWIĘCENIE KOSZAR P. P. W dniu dzisiejszym zostanie poświęcony i oddany do użytku nowowzniesiony budynek przy ul. Kopalnianej, przeznaczony na koszary oddziału konnego P. P. w Zawierciu.

× Z T. A. Z. Od kilku dni bawi w Zawierciu generalny dyrektor T.A.Z. p. St. Szymański. Pobyt dyr. Szymańskiego w Zawierciu ma związek z pogłoskami o zamiarach uruchomienia tkalni „B.", która zatrudniałaby około 2 tysięcy robotników.

× PRACE PRZY BUDOWIE TUNELU KOLEJOWEGO w Zawierciu postępują w bardzo szybkiem tempie. Prowizoryczny nasyp został już ukończony, a we wtorek zostanie uruchomiona już pierwsza linja, zaś za kilka dni i druga. Po oddaniu do użytku prowizorycznych linij rozpoczęte zostaną właściwe roboty i prowadzone będą na trzy zmiany. Budowę tunelu prowadzi firma K. Strączyński, Czarnota, Bojarski i S-ka w Warszawie, która przy robotach zatrudnia w 90% bezrobotnych z Zawiercia.

× POWRÓT Z BEREZY KARTUSKIEJ. Jak w swoim czasie donosiliśmy, z Zawiercia wysłani zostali do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej dwaj komuniści z Zawiercia Alojzy Królik i niejaki Bem. Królik został zwolniony w ub. środę z obozu i przybył do Zawiercia. Ukazanie się Królika na ulicy wywołało swego rodzaju sensację.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ORDYNACJA PODATKOWA.

Już niedługo, bo z dniem 1 października r. b. wchodzi w życie na całym obszarze Państwa nowa ordynacja podatkowa, ogłoszona w Nr. 39 Dziennika Ustaw. Zawiera ona bardzo surowe przepisy karne za uchylanie się od uiszczenia należnego podatku.

A więc, art. 179 grozi aresztem do 6 miesięcy, a oprócz tego grzywną dwudziestokrotną uszczuplonego, lub narażonego na uszczuplenie podatku, tym, którzy w zeznaniach do podatku, lub też w oświadczeniach i wyjaśnieniach, świadomie podają nieprawdziwe okoliczności, albo świadomie zatajają cokolwiek, gdy takie działanie, lub zaniechanie przyczynia się do uszczuplenia należnego podatku.

Art. 186 grozi świadkom lub biegłym również aresztem sześciomiesięcznym i grzywną do 5.000 zł. (pięciu tysięcy), za złożenie w swem zeznaniu lub opinji świadomie nieprawdziwych faktów, mogących spowodować nieprawidłowy wymiar podatku, utrudnić dochodzenie karne, bądź spowodować zmianę kwalifikacji czynu występnego.

Nie ulega kwestji, że ordynacja podatkowa powinna być surowa. Państwo wszak o tyle tylko może istnieć, o ile będzie miało środki na swoje utrzymanie. Środków tych, oczywiście, nie będzie miało, jeżeli obywatele uchylą się w taki czy w inny sposób od płacenia podatków.

Jednakże z drugiej strony nie ulega kwestji, że skala podatkowa nie powinna przekraczać sił płatniczych podatnika. Bo jak je przekroczy, podatnik tem samem będzie zmuszony do czynów, przewidzianych przez art. 179 ordynacji podatkowej.

W interesie Państwa nie leży, aby przestępstwa podatkowe były częste. Zaś skala podatkowa może doprowadzić do epidemji tych przestępstw.

W art. 23 ustawy o państwowym podatku dochodowym, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Nr. 58 za rok 1925, jest podana skala dla podatku dochodowego. Jest to skala wysoce progresywna: rozpiętość progresji wynosi od 2% dochodu do 20%, a nawet i wyżej, jeżeli chodzi o dochody osób fizycznych i spadków nieobjętych.

W r. 1925, t. j. w dacie ogłoszenia powyższej skali podatkowej, nasz złoty równał się frankowi szwajcarskiemu, stanowił 5.16 dol. złotego.

Na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. (Dziennik Ustaw Nr. 97, poz. 855), została dokonana zmiana ustroju pieniężnego. Na mocy art. 3 tego Rozporządzenia, jednostka obrotu pieniężnego zachowała jedynie swoją nazwę — „złoty", — ale zupełnie zmieniła swoją treść, a więc i swoją siłę nabywczą. Złoty przestał być frankiem szwajcarskim, gdyż z jednego kilograma stopu (900 części złota i 100 części miedzi), miało się wybijać 5.332 zł.

Zresztą samo Rozporządzenie nosi określenie: „W sprawie zmiany ustroju pieniężnego".

Otóż powstaje pytanie, czy jeżeli się zmienia ustrój pieniężny, to czy należy zachować tę samą skalę podatkową, jedynie dlatego, że nowa jednostka ustroju pieniężnego zachowała poprzednią swoją nazwę (złoty). —

Na pytanie to można dać odpowiedź jedynie negatywną.

Skutki, jakie wynikają z innego rozstrzygnięcia kwestji, są aż nadto widoczne: dochód otrzymuje się w złotych obiegowych, a podatek od tego dochodu oblicza się tak, jakby te obiegowe złote, przewidziane przez nowy ustrój pieniężny, były frankami szwajcarskiemi. Przy progresji podatku robi to olbrzymią różnicę. Oto przykład:

Przy dochodzie rocznym, równającym się 10.000 frankom szwajcarskim, płaci się tytułem podatku dochodowego 530 zł., czyli 5%. Te 10.000 fr. szw. równają się 17.200 zł. A od 17.200 zł. płaci się 1.278 zł. podatku, czyli 7½%. Jeżeli do tego doliczyć podatek kryzysowy 2%, czyli 344 zł. i 1% na fundusz pracy to otrzymamy sumę 1.749 zł.

Nie wydaje się, aby inteligent, lekarz, inżynier, czy adwokat, zarabiający rocznie 17.200 zł. i mający rodzinę, składającą się z dwóch czy trzech osób, mógł oprócz szeregu innych podatków i świadczeń, zapłacić tytułem podatku dochodowego 1.749 zł. Byłoby doprawdy pożądane, aby na tę anomalję zwrócono należytą uwagę.

Kronika gospodarcza.

Izba arbitrażowa

DLA BAWEŁNY W GDYNI.

Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi wespół z Izbą gdyńską oraz zrzeszeniami zainteresowanego przemysłu i handlu bawełnianego przystąpiła do opracowania podstaw organizacyjnych mającej powstać w Gdyni Izby arbitrażowej dla bawełny. Na odbytej ostatnio w tej sprawie konferencji postanowiono przyśpieszyć tok tych prac, ponadto zaś omówiono niektóre zagadnienia natury zasadniczej jako to kwestję ustalenia podstaw prawnych działalności przyszłej instytucji, sprawę jej statutu organizacyjnego, budżetu itp. Szczegółowego opracowania oraz przygotowania tych materjałów podjęła się Izba łódzka, która ma je przedstwić w najbliższej przyszłości w formie gotowych projektów utworzonej w tym celu komisji. W ten sposób sprawa powołania omawianej instytucji arbitrażowej wchodzi na drogę realizacji.

IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE W SPRAWIE NOWYCH OPŁAT CZEKOWYCH PKO. Dnia 15 bm. odbyła się w PKO konferencja z przedstawicielami Związku Izb przemysłowo - handlowych z p. min. Klarnerem jako prezesem Związku na czele. Przedmiotem konferencji była sprawa nowej taryfy opłat czekowych PKO, przyczem ustalono, że taryfa ta uwzględnia możliwe maksimum interesów wszystkich sfer gospodarczych, a inne jej ujmowanie przez pewne sfery, jest wynikiem nieporozumienia. Nowa taryfa ma na celu wzmożenie obrotu bezgotówkowego a dotychczasowe jej stosowanie wykazuje właśnie wzrost tego działu. Przedstawiciele PKO oświadczyli, że instytucja jest zawsze gotowa do uwzględnienia słusznych postulatów sfer zainteresowanych z chwilą gdy takowe zostaną dostatecznie zbadane i proszą o komunikowanie wszelkich niedogodności, które mogą się okazać celem ich usunięcia.

ROKOWANIA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. We Lwowie podjęte zostały rokowania między przedstawicielami robotników i pracodawców w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle naftowym. Organizacje zawodowe sprzeciwiają się kategorycznie obniżce płac oraz zmniejszeniu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, przewidzianemu w noweli do ustawy o czasie pracy.

REDUKCJA SKŁADOWEGO W RUMUNJI. Rząd rumuński ogłosił rozporządzenie, obniżające opłaty składowe celne. Na podstawie tego rozporządzenia wszystkie towary, jakie nadeszły w okresie od 25 sierpnia do urzędów celnych, mogą uzyskać obniżenie stawek składowych, nawet jeżeli dotyczy to towarów objętych kontyngentami.

PRZEWALUTOWANIE DOLAROWYCH DŁUGÓW. Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadomił 76 związków komunalnych, które zaciągnęły pożyczki w obligacjach dolarowych, że Bank dokonał przewalutowania kapitału dłużnego po kursie 5.40 zł. za 1 dolara. Łączna suma długów dolarowych związków komunalnych w Banku Gospodarstwa Krajowego wynosiła 4.8 milj. dol., które przy kursie zł. 8.91 za dolara, wynosiły około 42,4 milj. zł. Na skutek przewalutowania więc zmniejszyło się zadłużenie samorządów w Banku Gospodarstwa Krajowego o 16,7 milj. zł., wynosząc obecnie 25.7 milj. zł. Równocześnie nastąpiła obniżka sumy procentów od tego zadłużenia. Obecny roczny koszt obsługi tych długów wyniesie ok. 1.7 milj. zł.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto I standart 17,00—17,50. Żyto II standart 16,50—17,00. Pszenica jednolita 747 g-l stara i nowa 20,00—21,00. Pszenica zbierana 737 g-l stara i nowa 19,00—20,00. Owies jednolity 15,75—16,50. Owies zbierany 15,00—15,50. Jęczmień kaszany 17,00—18,00. Jęczmień browarny 20,50—22,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34,00—36,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 32,00—34,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30,00—32,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28,00—30,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25,00—26,00. Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24,00—25,00. Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23,00—24,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16,00—18,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 24,00—25,00. Mąka żytnia II gat. 19,00—20,00. Mąka żytnia razowa 19,00—20,00. Mąka żytnia poślednia 15,50—16,50.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Pat i Patachon na pensji żeńskiej i Jeździec w masce.

× ODPUST W PRZEGINI. Jutro odbędzie się odpust jesienny w parafji przegińskiej, gdzie znajduje się łaskami słynący obraz Zbawiciela na krzyżu.

× OSTATNIE PLONY. Kopanie ziemniaków w pow. Olkuskim rozpoczęto na dobre. Urodzaj naogół jest lepszy, aniżeli w roku ubiegłym, zwłaszcza na gruntach cięższych. Spowodu często przechodzących deszczów wśród lata, w niektórych miejscowościach ziemniaki zaczęły gnić. Tegoroczne kopanie ziemniaków jest wcześniejsze conajmniej o miesiąc dzięki temu, że zostały wcześ wsadzone.

× SĄD OKR. Z SOSNOWCA NA SESJI W czasie od 15 do 20 X r.b. odbywać się będą w Olkuszu sesje Sądu okręgowego z Sosnowca.

× PRZESZKOLENIE SOŁTYSÓW. W dniu wczorajszym rozpoczęło się przeszkolenie sołtysów i podsołtysów gminy Minoga o obronie p. l. g. przez pow. instruktora LOPP. z Olkusza.

× ZAKOŃCZENIE KURSU. W średniej szkole zawod. żeńskiej w Skałce pod Olkuszem zakończony został 2-tygodniowy kurs kroju, szycia i t. d. przewodniczących kół gospodyń wiejskich pow. Będzińskiego. Ogółem w kursie brało udział 16 słuchaczek. Uczestniczki wystawiły około 600 eksponatów, które wzbudzały podziw w wykonaniu i pomysłowości. Na zakończenie wygłoszony został referat przez p. Majewską nauczycielkę szkoły zawodowej, poczem odbyła się herbatka w obecności przewodniczącej kół gospodyń wiejskich, p. starościny Boxowej z Będzina.

× ZATRZYMANIE RUCHU W CEMENTOWNI „WIEK". Spowodu zakończenia sezonu budowlanego i nagromadzonego zapasu cementu, cementownia „Wiek" w Ogrodzieńcu wstrzymała prace w fabryce zupełnie.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

ORGANIZACJA SPRZEDAŻY. W polskiej literaturze fachowej nie było dotychczas żadnej książki, traktującej o zagadnieniach sprzedaży w ogólności. Skąpy materjał, rozsiany po szpaltach czasopism nie był wyczerpujący, uchodził częściowo uwadze osób zainteresowanych, a zarazem niezawsze był dostatecznie naukowy. Znaczenie dobrej organizacji sprzedaży, mającej wielki wpływ na życie gospodarcze, a między innemi na tak ważny czynnik jego jak produkcja, skłonił Instytut naukowy organizacji i kierownictwa do wydania pracy M. Kasińskiego, która zawiera wszystkie podstawowe wiadomości, dotyczące sprzedaży, zebrane i opracowane z dużą starannością i znajomością rzeczy, sklasyfikowane prawidłowo oraz wyłożone w sposób żywy, zajmujący i pod każdym względem poprawny.

FELJETON DZIECINNY.

Jestem chudy, wyznaję, — ilekroć jednak przypominam sobie przyjacielskie rozmowy z dziećmi całego świata wtedy dusza we mnie tyje i rozrasta się w zachwycie od morza do morza. Ma słuszność Axel Munthe, zacności literat, twierdząc, że pół godziny rozmowy „z dużym człowiekiem" równa się nieraz wyszukanym torturom średniowiecznym. Dlatego też Munthe napisał książkę p. t. „Wśród ludzi i zwierząt" w której nie bez słuszności dowodzi, że w porównaniu z ludźmi, rozmowa z najstarszym koniem, prawdziwa małpą lub przysłowiowym osłem jest wprost siódmym rajem rozkoszy. Sądze jednak, że zdobycie zaufania dziecka, w tem znaczeniu by ono wogóle chciało z nami poważnie rozmawiać, jest bez porównania wyższym szczytem zadowolenia.

W ciągu kilkoletnich eksperymentów radjopisarskich pozwoliłem sobie na niejedną kurację umysłową w postaci słuchowiska dla młodzieży. Nie skłamię tu ani trochę, jeśli wyznam ze skruchą, że najlepiej z wszelkiego snobizmu wyleczyły mnie przytem same dzieci. Utrzymały mnie ponadto w kontemplacji cudownej naiwności, odległej o dziesięć gór, lasów i rzek od paskudnej brzydoty, w której tak chętnie zamieszkuje wykwintne zepsucie i przeżyty rozum.

I właśnie! Jeśli np. chodzi o te dziesięć gór, lasów i rzek, — oto skończyły się wakacje i „moja" kamienica napuchła znowu od dziecięcego krzyku! Pozwoliło mi to, jak dawniej, bez jakiejkolwiek obrazy zagłębić się „w psychologję szczenięcą".

Jadzia 7-letnia radjoamatorka, dała mi znać o swoim powrocie w sposób bardzo poetyczny. Usłyszałem ją zaraz pierwszego dnia z podwórza, z kąta ganku na drugiem piętrze, gdzie zwykle, jak mała Modrzejewska, rozgrywa swoje samotne misterja teatralne w obliczu pustej klatki schodowej i przezroczystych słuchaczy anielskich

— Boziu! wołała teraz z przejęciem. podnosząc powyżej noska złożone do modlitwy rączki. — Daj wszystkim ludziom radjo!

Z tem radjem Jadzi to wcale nie hujda. Nad zadrutowanemi dachami kamienicy, jak i na ziemi podwórzowej, odgrywa ono niepoślednią rolę w fantazji dziecięcej.

W związku z tem Józuś z pierwszego piętra dostał kiedyś lanie i przyszedł do mnie się smucić. Mówiliśmy spoczątku o rzeczach najzwyklejszych o stratosferze. o tem, że szpic Toto jest głupszy od własnego syna Karusia i że wogóle lepiej mieć aeroplan niż rower. Upierałem się właśnie przy jakimś szczególe ludzkiej ewolucji, gdy Józuś począł kręcić głową.

— Bo powinni mnie pozwolić, tobym zrobił model!

— A cóż ty sobie wyobrażasz, — rzekłem — że inżynierzy sami robią modele zanim się wezmą do budowy samolotów?

— E, dla nich to tylko zabawka! — odrzekł kategorycznie i zaczęliśmy się na dobre kłócić, aż sam krzyknął... A ja to wszystko lepiej wiem! Przecież zato ciągle muszę dostawać lanie!

— A cóżeś ty znowu dziś zrobił?

— E, nic, — nakręciłem w domu radjowy aparat. Przecież jak gra, to trzeba wiedzieć co jest w środku. Tak samo aeroplan.

Ten cudowny pęd do wiedzy, okupiony cielesną ofiarą Józika gaśnie jednak obok przykładu żywego dowcipu sytuacyjnego, jaki miał miejsce przed kilku dniami na podwórzu. Grupka znajomych mi dzieci zajęta była gorliwem kopaniem ziemi pod murem. gdy spytałem tajemniczo:

— W co się bawicie?

— W Kopiec Krakusa! — odparł mi mały Staś i wskazując łopatką na rozkopany z innej strony pagórek dodał: — W Kopcu Wandy nic nie znaleźliśmy.

— Nagle rozległy się głosy:

— Jest! Jest!..

Spojrzałem zdziwiony. Z ziemi wyłoniła się, jak zaklęta, — puszka detektora. Pierwszy to był, zaiste, wypadek w dziejach świata, aby w prahistorycznym kopcu znaleźć tak nowoczesny instrument techniki. Widocznie takie cuda zdarzać się mogą tylko na podwórzu szczęśliwym dzieciom!

— Skąd ten detektor? — spytałem.

Cisza wieków zawisła w powietrzu poczem odezwał się Staś:

— To mojego tatusia! Bo mamusia kazała radjo raz na zawsze uziemić, żeby nie było więcej krzyku, że tatuś jest radjopajęczarzem.

Na to odezwał się mały Kazik ze śmiechem:

— To twoja mamusia twojemu tatusiowi dała szkołę!

— Tak, — zastanowił się Staś — ale teraz jest nowy rok szkolny i tatuś obiecał się poprawić.

Janusz Stępowski.

Humor na falach radjowych.

Zamiary Kukułki wileńskiej.

Dzieje „Kukułki Wileńskiej" są błyskotliwe i zmienne. Jak wiadomo, jest to herb, godło akustyczne, głos firmowy radjostacji wileńskiej.

W cieniu anteny wileńskiej, wkrótce po jej otwarciu, narodził się typ audycji pod tą nazwą — poświęconej humorowi i regjonalnej beztrosce. Ojcami jej byli wileńscy szopkarze, weseli studenci z Teodorem Bujnickim i Antonim Bohdziewiczem na czele. Przez pewien czas wychodziło nawet pismo humorystyczne pod tą nazwą, drukujące radjowe teksty wesołe, utrzymane na wysokim poziomie redakcyjnym i graficznym.

Dnia 1 kwietnia 1933 roku otworzyła swe podwoje „Smorgonja", klub artystów wileńskich, opierająca swój regulamin na tradycji dawnej niedźwiedziej akademji w Smorgoniach i na satyrycznych wyczynach stowarzyszenia „Szubrawców" w Wilnie przez stu laty. Pod bicz satyry smorgońskiej dostają się osoby, instancje i zbiorowiska. Klub odbywa swe posiedzenia w soboty, a wstęp dozwolony jest tylko za ścisłemi imiennemi zaproszeniami. Towarzystwo jest zgrane, swoje, zamknięte, przeszło 60 liczy sobie członków.

Na niektóre wieczory kabaretu literackiego zapraszany jest mikrofon radjowy, powtarzający na antenę część ogólnopolską programu. Te transmisje zachowały tradycyjny tytuł „Kukułki Wileńskiej". Charakter programów smorgońskich tem się różni od kabaretów — powiedzmy — stołecznych, że obraca się dokoła tematów przedewszystkiem artystyczno-kulturalnych, a obywa się doskonale bez szmonceesów i bez erotomanji.

Dzięki charakterowi swej szczypiącej niekiedy mocno satyry i dzięki swej ekskluzywności klub „Smorgonja" staje się od czasu do czasu celem ataków; atakują nadewszystko opisani i wyłączeni, a wogóle ludzie bez poczucia humoru. A humor Smorgonji wnosi do życia wileńskiego smaczek soli attyckiej i rzeźwy powiew, którego — ach, tak bardzo potrzeba.

Łączność z dawną „Kukułką" tworzy tu i gatunek, poziom dowcipu — i część jego współpracowników, z redaktorem Teodorem Bujnickim na czele. Wśród filarów autorskich należy wymienić pozatem: Konstantego I. Gałczyńskiego (prima vedetta), Jerzego Zagórskiego, Tadeusza Łopalewskiego, wśród firm muzycznych: Tadeusza Szeligowskiego, Stanisława Węsławskiego, Sergjusza Kontera — nie licząc przygodnych kombatantów. Dwie główne karjatydy wykonawcze, to dwaj „panowie W". Karol Wyrwicz Wichrowski i Mieczysław Węgrzyn, ze sztabem ołupłciowych gwiazd. Grono malarskich kapacystów pracuje w lokalu smorgońskim nad dekoracją estrady, wykonywaniem rekwizytów i nad rysunkowemi filmami, wyświetlanemi przez epidiaskop.

W nowym sezonie smorgońskie macki „Kukułki Wileńskiej" szykują się do zapuszczania nowych głębokich zagonów w życie statystyczne, municypalne, artystyczne i jednostkowe płatników, zrzeszeń, byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej. Transmisje — nieco skrócone, ale bardziej skondensowane — w ostatnią sobotę każdego miesiąca, wieczorem, przy końcu programu dziennego, z Wilna na całą Polskę.

„Wesoła lwowska fala".

Każdej niedzieli nadawana będzie ze Lwowa o godz. 21.00 „Wesoła lwowska fala" ciesząca się niesłychaną wprost popularnością wśród słuchaczy. Jak wynika z przeobfitej korespondencji „Wesołej fali" radjosłuchacze zasięgu ogólnego, a także rodacy przebywający na emigracji, uważają chwile spędzone w towarzystwie „Wesołofalowców" za najmilsze i najradośniejsze. Należy podkreślić, że „Wesoła lwowska fala" podjęła wbrew pierwotnym opinjom o nieradjofoniczności inicjatywę audycyj wesołych i stała się tym punktem zwrotnym programu, który sprowokował niejako humor w „Polskiem Radjo". Za przykładem Lwowa poszły inne rozgłośnie tak, że dziś widzimy już w programie ogólnopolskim szereg wysiłków, zmierzających do rozbudowania tego działu audycyj, który jest jakby ekspedycją ratunkową przeciw pesymizmowi i kryzysowym nastrojom. W nadchodzącym sezonie prawie co niedzielę przemawiać będą do radjosłuchaczy znane ogólnie postacie Lwowskiej fali: Szczepko i Tońko, Aprikosenkranz i Untenbaum, Babcioch, Bandziuchowa i inni. Troską kierownictwa „Wesołej fali" spoczywającego w ręku jej organizatora mgr. Wiktora Budzyńskiego, będzie dawanie humoru, który, oddziaływując na najszersze masy, niesie jednak ze sobą pierwiastki głębsze. Ten właśnie rodzaj audycji wesołej, która pod pozorem beztroskiej zabawy wskazuje i prowadzi, wydaje się nam najbardziej radjofonicznym, bo społecznym rodzajem humoru.

„Miłość Trzech Króli"

Transmisja z Rzymu.

29 b.m., t. j. w sobotę o godz. 20.45 transmituje Polskie Radjo z Rzymu operę italskiego kompozytora Italo Montemezzi p. t. „Miłość Trzech Króli", „L'amore dei tre Re". Opera ta zasługuje na uwagę z dwóch względów, a mianowicie zarówno ze względu na kompozytora, jak i ze względu na autora dramatu, którym jest — znany u nas poeta dramaturg Sem Benelli.

Italo Montemezzi zalicza się do kompozytorów współczesnych; współczesność ta ogranicza się jednak głównie do lat, w których Montemezzi tworzył, gdyż muzyka jego nie posiada znamion muzyki modernistycznej, lecz posługuje się raczej językiem stylu powagnerowskiego z pewną przymieszką włoskiego weryzmu.

Montemezzi urodził się w r. 1875 w okolicy Werony, studjował napierw nauki techniczne, dopiero później poświęcił się wyłącznie muzyce. Wśród kilku jego oper szczególną sławę zdobyła sobie „Miłość Trzech Króli". Wystawiona po raz pierwszy w Medjolanie w r. 1913, szybko dotarła do północnej Ameryki, gdzie cieszyła się wielkiem powodzeniem. Po wojnie grano ją również w Niemczech. Powodzenie swe zawdzięcza nie tylko walorom muzycznym, lecz także stronie dramatycznej dzieła. Autor tej sztuki, Sem Benelli, urodzony w r. 1875, a więc w tym samym co Montemezzi, należy do wybitnych poetów italskich, których główna siła leży w lirycznem ujęciu dramatu.

Głównym przedmiotem zainteresowań Benelliego były stosunki i czasy średniowieczne oraz epoka Odrodzenia. Stanowią one tło do wielu jego sztuk. W średniowieczu również odbywa się akcja dramatu „Miłość Trzech Króli". Ci trzej królowie to stary. ślepy król Archibald, pochodzący z północnego, germańskiego szczepu, zdobywca ziem italskich, następnie syn jego, król Manfred i jako trzeci, dawny król ujarzmionego narodu, Avito. Wszyscy trzej kochają piękną i uroczą Włoszkę, Fiorę, żonę Manfreda. Fiora jednak odwzajemnia uczucia tylko króla Avita. W czasie gdy mąż jej wyrusza na wyprawę wojenną, Fiora przyjmuje u siebie swego królewskiego kochanka. Ślepy, a podejrzliwy stary król domyśla się zdrady i gdy nabiera pewności, że Fiora w ten sposób wykorzystuje nieobecność męża, własnemi rękami ją dusi. Lecz mało tego: pałając zemstą smaruje wargi zamordowanej trucizną, licząc się z tem, że kochanek przybędzie i ucałowawszy usta zmarłej, sam zginie w strasznych męczarniach. Obliczenie to nie zawiodło starego króla, bo rzeczywiście wraz z pocałunkiem wchłania króle Avito śmierć. Ale i syn starego króla, dowiedziawszy się o wszystkiem i nie umiejąc nienawidzieć, kochając nadal zmarłą. idzie w ślady rywala i pocałunkiem zatrutych ust pozbawia się życia. Stary ślepy król stracił wszystko, co mu na świecie było drogie i bliskie.

Tekst ten ujął Montemezzi głównie od strony lirycznej. Opera obfituje w piękne melodje uczuciowo głębokie, pełne napięcia, fragmenty.

Najbliższe wieczory

MICKIEWICZOWSKIE

Rozgłośnia wileńska nadaje jak wiadomo raz w miesiącu specjalną audycję poświęconą kultowi Mickiewicza. Audycje te odbywają się w słynnej celi Konrada, w Klasztorze OO. Bazyljanów w Wilnie, transmitowane są przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Nastrój celi, w której więziony był Mickiewicz, oraz wysoki poziom literacki zebrań miłośników poety, zapewniły tym audycjom zrozumiałe zainteresowanie w całym kraju.

Po wakacyjnej przerwie Wilno nada dalszy ciąg „wieczorów mickiewiczowskich". Każdy „wieczór" poświęcony będzie oświetleniu postaci poety z innego punktu widzenia. Najbliższe obejmą po kolei następujące zagadnienia: Mickiewicz jako historyk; zasięg światowy poezji Mickiewicza; Mickiewicz — polityk; język Mickiewicza, oraz ciekawą ankietę wśród współczesnych pisarzy na temat „Co zawdzięczam Mickiewiczowi". Audycje w każdą pierwszą środę miesiąca o godz. 20.00.

Zaznaczyć należy, że analogicznie do „wieczorów mickiewiczowskich" z Wilna, rozgłośnia poznańska planuje „wieczory kasprowiczowskie", a rozgłośnia lwowska „wieczory lwowskie". Te ostatnie będą retrospektywnym przeglądem twórczości wybitnych pisarzy lwowskich, dawnych i współczesnych.

PROGRAM RADJOWY

„MIJANIE"—NOWELA E. JĘDRKIEWICZA.

W dniu 23 b.m. o godz. 16 odczytana zostanie przed mikrofonem niedrukowana jeszcze nowela utalentowanego pisarza polskiego Edmunda Jędrkiewicza, uprawiającego poezję i prozę z równem powodzeniem. „Mijanie" porusza odwieczne zagadnienie młodości i starości, narodzin i śmierci, którym czas rzuca obojętne — mijam — zdążając w niepoznawalne progi wieczności.

„ZAPROSZENIE DO TAŃCA".

Rozgłośnia lwowska w dniu 23 bm tj. w niedzielę o godz. 17 nadaje ciekawie ułożony program utworów tanecznych w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego z dowcipną conferencierką reżysera „Wesołej lwowskiej fali" Wiktora Budzyńskiego. Koncert nosi zachęcający tytuł „Zaproszenie do tańca".

WESOŁA LWOWSKA FALA.

Wesoła fala nr. 71, którą usłyszymy w niedzielę 23 bm. będzie to niezwykle ciekawa rewja-turniej kompozytorów lekkich przebojów. Do turnieju stają następujący kompozytorowie lwowscy: Abratowski, Asłanowicz, Eryano, Esben, Epler, Gabel, Halski, Juljusz Krzemieński, Witold Krzemieński, Zb. Lipczyński Leski, Kranowski, Machan, Seredyński, Schatz, Schutz i Schildhorn. Udział w turnieju biorą chóry rewellersów, dwie orkiestry, solistki i soliści. Akompanjują sami kompozytorowe. W skład jury wchodzą: Aprikosenkranz i Untenbaum, znani powszechnie z wesołych djalogów, które zdobyły sobie ogromną popularność.

SOBOTA 22 WRZEŚNIA.

6.45 Audycja poranna. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 „Tańce różnych narodów" w wykonaniu zespołu A. Hermana. 13,05 Wyjątki z operetek. 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Kronika strzelecka. 15,40 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Nowości z płyt. 16,30 „Teatr wyobraźni" nadaje słuchowisko dla dzieci pt. „Pajac" Benedykta Hertza. 17,00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego członków orkiestry Filharmonji warszawskiej. 17,50 Odczyt z cyklu „Dom i rodzina" pt. „Ach jakie to nieprzyzwoite" — wygł. Karolina Beylinówna. 18,00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 16,15 Recital fortepianowy Eustachego Horodyskiego. 18,45 Reportaż z Pikiliszek. 19,00 Polskie pieśni kompozytorów wileńskich w wyk. Jadwigi Hennert. 19,20 Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" pt. „Piotrków Trybunalski". 19,30 Muzyka lekka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marjan Orzechowski — wibrafon. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Antoni Gołębiowski (tenor). 21,45 Szkic literacki pt. „W splocie dwu śmierci" wygł. Emil Zegadłowicz. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja" w Warszawie. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 Teatr wyobraźni w „Loży Szyderców" przedstawia „Mężczyznę w dobrem świetle". 23,35 Muzyka salonowa. 24,00 Muzyka taneczna z kawiarni „Paradis" w Warszawie.

RZECZY CIEKAWE

PIERWSZA DOKTORKA NA ŚWIECIE.

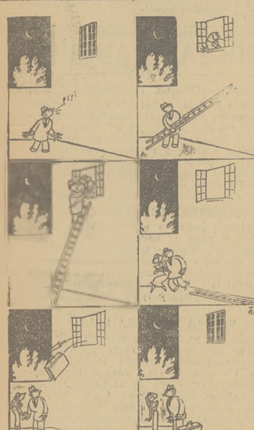
W Bernie będzie święcona niedługo 96-ta rocznica urodzin pierwszej kobiety, która mimo sprzeciwów jej współczesnych odbyła medyczny egzamin doktorski. Gdy Marja Theys, będąca pochodzenia niemieckiego, zaczęła w 1858 r. studjować na paryskiej Sorbonie, powstało ogólne oburzenie. Kobieta jako doktorka to zdawało się cś zupełnie niemożliwego. Pani Treys nie ustąpiła jednak przed naciskiem opinji i zdała wszystkie swoje egzamny. Praktykowała w Strasburgu, a potem w Japonji i Chinach. Jekżeż się czasy zmieniają. Dziś doktorek dla kobiet i dzieci jest ciągle zamało.

SYNTETYCZNY KAUCZUK W ROSJI.

W Leningradzie ukończono budowę wielkiej fabryki dla produkcji sztucznego t. zw. syntetycznego kauczuku. Opracowanie metody otrzymywania kauczuku sztuczn. jest zasługą instytutu chemji stosowanej. Podobno, jak twierdzą eksperci, kauczuk wyprodukowany przez instytut leningradzki, ma najwięcej cech zbliżających go do kauczuku naturalnego spośród innych znanych dotychczas namiastek. Fabryka „Sowprena" ma produkować wielkie ilości kauczuku, do czego rząd sowiecki przywiązuje wielką wagę, chcąc się uniezależnić od zagranicznych źródeł tego niezbędnego surowca.



PO TRAGEDJI „MORRO CASTLE".
Transport rannych pasażerów z „Morro Castle", których udało się uratować statkowi „Luckenbach" w porcie nowojorskim.



„PORWANIE".

DROBNE OGŁOSZENIA

NAJTANIEJ
kupisz wszelkie materjały piśmienne i przybory szkolne w KSIĘGARNI „ZAGŁĘBIE", Będzin, Kołłątaja 44— Tel. 4-63. 5155

KALKI TECHNICZNE
papierowe i płócienne przykładnice, rysownice, cyrkle, skale. wszelkie przybory rysunkowo - techniczne najtaniej — poleca: F-ma „ST. ŚWIĘCKI" Dąbrowa, Sobieskiego 19, tel. 61. 5074

MATERJAŁY PIŚMIENNE!
wszelkie przybory szkolne, wieczne pióra, tusze, farby, gumy, ołówki, atramenty i t. p. poleca najkorzystniej „Księgarnia Ludowa" Dąbrowa, Sobieskiego 7. 5027

KUŚNIERZ KATOLIK
Stefan Sacharczuk
Sosnowiec, Orla 20— m. 7 (II piętro) Przerabia futra oraz wykonuje prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne!

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 5016

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
plac przy ulicy ...niej. Wiadomość ...opogońska 19 Łab... gospodarz.

LOKALE

SAMOTNA
pani poszukuje skromnego umeblowanego pokoju w okolicy dworca lub ul. Milej Zgłoszenia Administracja pod A. S. M. 54..

ZGUBIONE DOKUMENTY

KUCHARZ STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową — kartę mob. i wyciąg z ksiąg ludności. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na P. P. w Klimontowie. 5424

ZGUBIONO
kartę na broń krótką wydaną przez starostwo Będzińskie. — Wartaka Antoniego — zam. w Gołonogu. 5425

KURACJA.

Pan Kajtusiński jest bardzo otyły. Z tego powodu chodził do lekarzy.
— Co ci poradzili? — pyta go żona.
— Jeden powiedział, żebym dużo chodził drugi radzi Marjenbad.
— To się dobrze składa — mówi pani Kajtusińska. — Możesz iść piechotą do Marjenbadu.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
pensjonat „BOREK" Jagiellońska, telef. 625 właściciele Szczęśni piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna, garaż radjo, pianino, patefon. 5017

POSADY i PRACE

SKLEPOWA
kierowniczka z gwarancją, potrzebna — sklep „Robotnik" Koszelew, Okrzei 57.

ROZNE

PANA
Michała Łozińskiego proszę o podanie adresu w ważnej sprawie. Zgłoszenia proszę skierować do Administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod „Ważna sprawa". 5426

GUSTOWNY KAPELUSZ DAMSKI NA SEZON JESIENNY dobierze sobie Pani w ogólnie znanym Magazynie Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Ostatnie świeże modele. Przyjmuje się do przefasonowywania. Ceny niskie. 5020

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS.
Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" wykonam za przesłaniem zł. 1.50 w znaczkach pocztowych horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu miłości, handlu i grze w loterji. Napisz twoje imię, nazwisko, rok miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, ul. Kochanowskiego nr. 14. Dyplom jasnowidząca chiromantka i astrologini, udziela wszelkich porad życiowych na miejscu. 5438

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego — Sosnowiec, Nowa 14. poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie — meble klubowe, otomany, materace i t. p po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne. 5213

Po powrocie
z letniska należy oprawić fotografje i obrazy w najtańszej pracowni ram „ARTES". Sosnowiec obok kościoła. 5182

ZNALEZIONO
w Ojcowie kilkanaście złotych zgubione w Zielone Święta b.r. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5419



NA TRENINGU.
Znana angielska rowerzystka, miss Hamilton trenuje w Hydeparku w Londynie, zamierzając pobić rekord drogowy na trasie 1000 mil.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem ...
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 232. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI